ŚRODA 11|05|2022

GAZETA OLSZTYŃSKA

136 LAT

STREFA 3 MŁODOŚCI

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁ. AD 2 277 NR 89 (20791)

PIĘKNE WIDOKI JUŻ MAMY, CZAS NA DOBRE DROGI \5

Fot. Barbara Chadaj-Lamcho

AFRYKAŃSKI POMÓR ŚWIŃ DUSI ROLNIKÓW \4

CZARNE CHMURY NAD POŁOŻNICTWEM \8

NIE MA CZASU NA NICNIEROBIENIE \12

SPORT CODZIENNIE \22-24

- Warto nie wypaść z karuzeli
- Uchwycone w sportowej migawce (29)
- Czy Skra pomoże Stomilowi?

KOMUNIA? Z TEGO SIĘ NIE WYRASTA \3

ISSN 0137-9127

9 770137 912033 19

eprasa.pl 05de29672b

MASZ PROBLEM - ZADZWOŃ DO NAS 89 539 76 43

facebook.com/kancelaria.premiera

RZĄD ROZSZERZA TARCZĘ ANTYPUTINOWSKĄ

— Działania, które chcemy przeprowadzić szybko, mają pomóc w spłacie kredytów, co jest bolączką ok. 2 mln rodzin — powiedział we wtorek na konferencji prasowej premier Mateusz Morawiecki.

Projekt ustawy, której głównym celem jest wsparcie Polaków w spłacie kredytów hipotecznych, został wczoraj skierowany do konsultacji społecznych.

Ma on 3 główne filary:

1. Wakacje kredytowe — to aż do 8 miesięcy (4 w 2022 plus 4 w 2023) przerwy w spłacie rat kredytu i wielka ulga dla wszystkich w spłacaniu zobowiązań;
2. Fundusz Wsparcia Kredytobiorców — to dodatkowe środki — razem 2 mld złotych — na wsparcie najbardziej potrzebujących; upraszczamy procedurę możliwości wsparcia z funduszu i składania wniosków, a co najważniejsze — można z niego korzystać już od teraz, po spełnieniu określonych kryteriów;
3. Likwidacja WIBORu — przy współpracy z bankami zostanie wypracowany nowy wskaźnik zastępujący WIBOR, dużo korzystniejszy dla kredytobiorców, dzięki czemu raty kredytów znacząco spadną, a koszty tego poniosą banki.

— Musimy walczyć z inflacją wywołaną wojną i z rosnącymi ratami kredytów. W najbliższych dniach zaproponuję rozwiązania w zakresie oszczędności, które powinny być oferowane Polakom przez sektor finansowy — powiedział premier. — Pomoc dla kredytobiorców wynika wprost z wartości, w które wierzymy — solidarności społecznej. Zrobimy wszystko, by polskie rodziny były jak najlepiej chronione przed skutkami inflacji, wojny i wzrostu kosztów życia — dodał.

Premier zapowiedział też zmiany, dotyczące oprocentowania depozytów. — Zaproponuję nowe rozwiązania w zakresie oszczędzania. Powinny być one oferowane Polakom przez sektor finansowy — powiedział. Jak zaznaczył, niedopuszczalne jest zachowanie instytucji finansowych, które z powodu podnoszenia stóp procentowych przez bank centralny notują bardzo wysokie zyski i „są niezdolne do podzielenia się tymi korzyściami z obywatelem".

POLITYCZNA WSPÓLNOTA EUROPEJSKA

Tak nazywa się nowy pomysł prezydenta Francji Emmanuela Macrona. Jej celem jest między innymi wcześniejsze związanie Ukrainy z Unią Europejską, zanim spełni ona surowe wymogi wymagane dla krajów kandydackich.

— Ukraina poprzez swoją walkę i odwagę jest już w sercu naszej Europy, naszej rodziny, naszej Unii — mówił prezydent Francji. Ale dodał: — Nawet gdybyśmy jutro przyznali jej status kandydata, wszyscy doskonale wiemy, że proces umożliwiający jej przystąpienie do UE trwałby kilka, a prawdopodobnie nawet kilkadziesiąt lat.

Wyjściem z tej sytuacji ma być jego zdaniem właśnie stworzenie równoległego bytu, który mógłby zainteresować kraje aspirujące do członkostwa w UE lub te, które z Unii wystąpiły.

Macron stwierdził, że Europejska Wspólnota Polityczna byłaby otwarta dla demokratycznych narodów europejskich, które wyznają jej podstawowe wartości w takich dziedzinach, jak współpraca polityczna, bezpieczeństwo i współpraca w dziedzinie energii.

Wielu komentatorów politycznych uważa jednak, że w rzeczywistości celem Macrona jest zablokowanie członkostwa Ukrainy w UE.

Przypomnijmy, że Kijów liczy na to, że w czerwcu otrzyma status kraju kandydującego do UE. Polska przystąpiła do Unii Europejskiej 10 lat po złożeniu wniosku.

Co ciekawe, wczoraj Istvan Idyarto, ambasador węgierski w Ukrainie powiedział, że jego kraj nie będzie blokować członkostwa Kijowa w Unii. To zaskakujące, bo relacje pomiędzy oboma krajami są napięte, a Węgry uchodzą za kraj sprzyjający Rosji. — Chcę powiedzieć, że kiedy rozpoczniemy dyskusję nad kwestią członkostwa Ukrainy w Unii Europejskiej, Węgry będą za — powiedział.

fot. kremlin.ru

facebook.com/Venediktovalryna

ANNALENA BAERBOCK W BUCZY

Niemiecka minister spraw zagranicznych Annalena Baerbock przyjechała we wtorek do Ukrainy. W Kijowie spotkała się z ministrem spraw zagranicznych Ukrainy i była w Buczy. Tam obejrzała miedzy innymi wystawę zdjęć dokumentujących rosyjskie zbrodnie w tym mieście (na zdjęciu). Baerbock jest pierwszym członkiem niemieckiego rządu, który przyjechał do Ukrainy od czasu rosyjskiego ataku 24 lutego.

KUBA WOJEWÓDZKI STANIE PRZED SĄDEM

To tytuł wpisu na profilu warszawskiej organizacji społecznej „Miasto jest nasze". Chodzi o zdjęcie, jakie rok temu celebryta zamieścił na swoim profilu na Instagramie. Było na nim widać prędkościomierz w jego ferrari, który wskazywał 250 km/h. Zawiadomienie w tej sprawie złożyło właśnie „Miasto jest nasze".

— Celebryci w Polsce nie mogą być nadzwyczajną kastą. Obywatel, który chwali się łamaniem przepisów, i to w tak rażący sposób, musi ponieść konsekwencje. Będziemy przekonywać sąd do nie dawania Kubie taryfy ulgowej — czytamy na stronie.

Wojewódzki stwierdził wtedy, że był to żart. I wrzucił na profil fotografię, na której widać było, że na prędkościomierzu jest... 666 km/h. — To był żart, te 250 km/h. To był mem, który sam stworzyłem — powiedział w swoim programie.

Ustaleniem prawdy zajmie się teraz warszawski Sąd Rejonowy.

30,8%

głosów zdobyłaby Zjednoczona Prawica, gdyby wybory miały się odbyć w najbliższą niedzielę — tak wynika z badania preferencji politycznych Polaków, jakie przeprowadziła firma Research Partner. To spadek o 1,7% w stosunku do pomiaru sprzed dwóch tygodni. Poparcie dla Koalicji Obywatelskiej wzrosło do

26,3%

(+0,8%), a Polska 2050 Szymona Hołowni cieszy się uznaniem

11,6%

Polaków (+0,9%). W parlamencie znalazłaby się Konfederacja z poparciem

6,8%

(-1,1%) oraz Lewica, która uzyskałaby

6,0%

głosów (-0,1%).

DOBRZE POWIEDZIANE

Premier Mateusz Morawiecki zapytany o oblanie farbą rosyjskiego ambasadora:
Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało specjalną notę do ambasadora Federacji Rosyjskiej, aby nie uczestniczył w upamiętnianiu 9 maja w taki sposób, jak to zamierzał zrobić, ze względu na prowokacyjny charakter takiego działania. Ambasador powinien się do tego dostosować, ponieważ zbrodnie rosyjskie w Ukrainie są tak strasznym doświadczeniem wielu ludzi, że w jasny sposób pojawienie się ambasadora jest prowokacją... Rosjanie są zresztą (znani z tego), że dokonują prowokacji, prowokowania na najróżniejsze sposoby w najróżniejszych miejscach na całym świecie, i my także (tego) doświadczyliśmy.

Dmytro Kuleba, szef ukraińskiego MSZ dla Financial Times:
Jeśli nie otrzymamy statusu kandydata, oznaczać to będzie jedno: że Europa próbuje nas oszukać. I nie zaakceptujemy tego.

Ben Wallace, minister obrony Wielkiej Brytanii:
Poprzez inwazję na Ukrainę Putin, osoby z jego wewnętrznego kręgu i generałowie odzwierciedlają faszyzm i tyranię sprzed 70 lat, powtarzają błędy reżimów totalitarnych XX wieku.

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna
Bartosz Orliński

REDAKTORZY WYDANIA
Beata Brokowska wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Igor Hrywna
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 05de29672b

KOMUNIA? Z TEGO SIĘ NIE WYRASTA

Ruszył sezon komunijny. Dzieci, ubrane na biało, przyjmują Chrystusa do swojego serca. To kolejny powód, żeby świętować. Tak po polsku, po świecku, na całego. Zastaw się, a postaw się. Ile w tym roku kosztuje nas komunia?

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

Inflacja cały czas nam o sobie przypomina. Nie tylko na stacjach benzynowych, w sklepach, ale i na przyjęciach. Ile dziś kosztuje przygotowanie komunii? O ile zdrożała?

— O terminie komunii dowiedziałam się już we wrześniu, chwilę po zakończeniu roku. Zaczęłam szukać restauracji. Znalazłam fajny lokal nad jeziorem. Nie było to łatwe, bo wiele restauracji było już zarezerwowanych. Popisałam umowę, w której kwota za talerzyk wynosiła 135 zł plus 12 zł za osobę na tort. Oczywiście w jej treści znalazł się też zapis, że z powodu zmiany siły nabywczej pieniądza cena może ulec zmianie. W menu jest obiad z dwiema zupami do wyboru i trzema rodzajami mięs. Do tego dwa ciasta, kawa i herbata bez ograniczeń. Z przekąsek zrezygnowałam, bo nie będzie alkoholu, więc nie trzeba tak dużo jeść — opowiada pani Monika z Olsztyna, mama dziewięcioletniej Laury. — We wrześniu jeszcze było spokojnie. Później inflacja zaczęła szaleć, wszystko idzie w górę. Ale na szczęście zdrożała u mnie tylko porcja tortu — podskoczyła do 15 zł. Do przeżycia. Łącznie uroczystość na 25 osób wyniesie mnie niecałe 3800 zł. Koleżanka natomiast za osobę musi zapłacić 10 zł więcej. Przy trzydziestu gościach musi dołożyć 300 zł. Inna zaczęła mi płakać, że chyba musi wziąć chwilówkę. Goście już zaproszeni, trudno odmówić. A przy wzrastającej racie kredytu hipotecznego z komunii trudno się cieszyć...

Przyjęcie na bogato

W tym roku co czwarty rodzic przyznaje, że gotów jest wziąć pożyczkę, byleby tylko komunia w tym roku była wystawna. Tak wynika z badań, które przeprowadził Krajowy Rejestr Długów BIK wśród rodziców dzieci komunijnych. Aż 64 proc. badanych przyznało, że chce robić przyjęcie na bogato — z dużym wyborem dań i dodatkowymi atrakcjami. Tylko 24 proc. rodziców nie ma takiej potrzeby. A 12 proc. podkreśla, że temat przyjęcia komunijnego nie wywołuje u nich właściwie żadnych większych emocji.

— Sam obiad to nie wszystko — dodaje pani Monika. — W kościele musiałam zapłacić 100 zł za komunię. Za fotografa — składkowe 75 zł. Gdybym musiała kupić albę, wyłożyłabym kolejne 200 zł. Na szczęście dostałam w spadku po dziecku koleżanki. Za nowe buty musiałam jednak zapłacić. Kupiłam białe trampki za 67 zł. Laura ma też nowy wianuszek za 75 zł. Plus sukienka dla córki na przyjęcie, kolejne 100 zł. Sama też musiałam kupić sobie sukienkę, która kosztowała 150 zł. Na szczęście mąż ma już garnitur, więc tu nie było kłopotu.

400 zł za fryzurę

Komunie to obecnie osobny biznes, na którym zarabiają restauratorzy, krawcowe, fryzjerzy, a nawet makijażystki.

— Moja fryzjerka kilka miesięcy przed komunią zaproponowała, że uczesze córkę przed pójściem do kościoła. Zaproponowała, że otworzy salon w niedzielę. Zaproponowała, żebym namówiła trzy inne dziewczynki, wtedy będzie jej się to opłacało. Nie przyszło mi jednak do głowy, ile weźmie za czesanie, więc się zgodziłam. Bo ile może kosztować uczesanie małej główki? Rozpuściłam wici, że fryzjerka będzie dostępna od ręki w ten ważny dla dziecka dzień. Wiem, że kilka osób się zapisało — opowiada Aleksandra z Olsztyna. — Na dwa tygodnie przed komunią zadzwoniła do mnie fryzjerka. Powiedziała, że nie omówiłyśmy ceny za usługę, a ona bierze za uczesanie komunijne 190 zł. Bo praca w niedziele kosztuje, a komunia to specjalna okazja. Zdębiałam i odmówiłam. To dla mnie za dużo. Zadzwoniłam do innej fryzjerki. Okazało się, że jest jeszcze droższa. Za uczesanie dziecka zaproponowała 400 zł! Skończyło się na tym, że kupiłam papiloty za 7 zł i sama uczeszę córeczkę.

Fot. pixabay.com

Komunia ze święta duchowego, z integracji z Bogiem, stała się zakupowym szaleństwem

Połowa pensji w kopercie

Wydają nie tylko rodzice. Również goście planują komunijny wydatek w swoim budżecie. Tym bardziej że grube koperty dajemy nie tylko z okazji ślubu, ale też komunii. A pomyśleć, że kiedyś było inaczej. Że szczytem marzeń był zegarek albo rower. Model Wigry 3 rządził w latach siedemdziesiątych. Potem królował składak Romet Jubilat, jeszcze później rower górski czy crossowy. Nie było przyjęcia komunijnego, na którym bohater uroczystości nie otrzymałby dwóch kółek. Dziś rower to wydatek rzędu co najmniej 1000 zł w przypadku roweru miejskiego. Model sportowy jest znacznie droższy. Tylko że na listach prezentów królują dziś smartfony, tablety, konsole do gier i elektryczne hulajnogi. Takie gadżety można już kupić za 500 zł, ale można też zapłacić grubo ponad 2000 zł. Nowoczesna technologia to jedno, ale klasyka, czyli koperta, też ma wzięcie. I skoro rosną prezentowe aspiracje, to i goście są w coraz większej kropce: ile włożyć do koperty? I tu zaczynają się schody. Zwłaszcza w dobie inflacji taka uroczystość uderza w portfele. 400-500 zł to zwykle minimum. Chrzestni wkładają do koperty nawet 1000 zł, dziadkowie — 1500 zł, a bywa, że i więcej. Tylko że te kwoty mogą okazać się połową pensji niektórych gości. Co więc dać dzieciom z okazji komunii i ile? Pytamy o to naszych czytelników.

— Ja kiedyś dostałem encyklopedię i 5000 zł, ale przed denominacją. Aż trudno w to uwierzyć, ale bardzo się ucieszyłem. Chrzestna dała mi ładny złoty medalik. Teraz nastały takie czasy, że pamiątek się nie kupuje. Są warte grosze — twierdzi Marek. — Dziś trzeba coś dać z przytupem. Żeby cię nie obgadali. Ale pewnie i tak będziesz na językach.

— Jakie są trendy związane z komunią? Iść do kościoła i przeżyć godnie wraz z dzieckiem te chwile. Ludzie, sami robicie ze swoich dzieci materialistów pozbawionych tradycji i tego, co najważniejsze — zauważa Mariusz. — Jak ja teraz z perspektywy czasu doceniam, że dane było mi przeżyć dzieciństwo i młodość w normalnych czasach, kiedy to wpajano nam prawdziwe wartości. Z czego ja się cieszyłem najbardziej na swojej komunii? Z tego, że byli że mną najbliżsi. Matula zrobiła normalny obiad w domu i spędziliśmy miło czas.

Co im się marzy

A co dziś najbardziej chciałby dostać dzieci?

— Marzy mi się fotel gamingowy. To takie duże, wygodne krzesło dla graczy, a ja lubię grać — przyznaje dziesięcioletni Mateusz.

— Wszyscy w mojej klasie mają telefony. Ja jestem ostatnia, która go nie ma, więc mam nadzieję, że go dostanę — dodaje dziewięcioletnia Laura.

Tylko czy prezenty są najważniejsze?

— Pokolenia się zmieniają. Dzisiaj mamy pokolenie Z, które bardziej żyje w świecie wirtualnym niż realnym. Dzieci mają już laptopy, telefony i tablety... Co więc im dać w prezencie na komunię? — zastanawia się dr Waldemar Kozłowski, ekonomista z UWM. — Komunia przez lata się zmieniła. Ze święta duchowego, z integracji z Bogiem, stała się zakupowym i imprezowym szaleństwem. Duchowość zeszła na dalszy plan. Na szczęście wracamy do korzeni, więc jestem dobrej myśli i wierzę, że to się zmieni.

I dodaje:

— WPADLIŚMY NIESTETY W ZWYCZAJ, ŻE WARTOŚCIĄ JEST DZIŚ DLA NAS WARTOŚĆ PREZENTÓW. KOMUNIA ŚWIĘTA W OCZACH GOŚCI JEST MOŻLIWOŚCIĄ POKAZANIA SIĘ Z JAK NAJLEPSZEJ STRONY: „NIEWAŻNE, ILE MAM, ALE DAM". ŻEBY SIĘ POKAZAĆ, MOŻEMY SIĘ ZASTAWIĆ.

Ludziom nie przeszkadza nawet inflacja. Taka już nasza kultura. Z tego się nie wyrasta. Oczywiście są rodziny, które tę uroczystość traktują duchowo i po chrześcijańsku. Większość jednak świętuje po swojemu. Każde święto to wytrych, aby zrobić dobrą imprezę. Bo lubimy się gościć, po prostu. Lubimy też żyć na kredyt. Polacy są najbardziej zadłużonym społeczeństwem w Europie. Nie zastanawiamy się, jakie skutki wiążą się z kredytami. A one mogą być dla nas trudne, zwłaszcza w dzisiejszych czasach...

MEDAL DLA JERZEGO SIKORSKIEGO

W tym roku Medal Nagrody im. Biskupa Ignacego Krasickiego otrzyma Jerzy Sikorski. To decyzja kapituły nagrody. Jerzy Sikorski zostanie uhonorowany za „wieloletnie badania naukowe dotyczące historii regionu, a w szczególności popularyzację postaci Mikołaja Kopernika i jego dokonań".
Jerzy Sikorski urodził się w Wilnie w 1935 roku. W 1960 roku ukończył studia historyczne na UMK w Toruniu, gdzie uzyskał doktorat. Pracę muzealnika rozpoczął w Muzeum M. Kopernika we Fromborku, a kontynuował w Zamku Lidzbarskim jako kierownik (1961-1962), a później został dyrektorem Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie (1983-1987). Pracę naukową rozpoczął w 1961 roku w Towarzystwie Wiedzy Powszechnej w Olsztynie i rozwijał w Ośrodku Badań Naukowych w Olsztynie, najpierw jako pracownik (od 1963 r.), a później dyrektor (1970-1983). Specjalizuje się w badaniu historii Pomorza, Warmii i Mazur. Był członkiem redakcji „Komunikatów Mazursko-Warmińskich" i „Komentarzy Fromborskich" oraz „Rocznika Olsztyńskiego". Autor kilkudziesięciu prac naukowych. Szczególną rolę w jego badaniach zajmuje postać Mikołaja Kopernika, której poświęcił kilkadziesiąt lat swojej pracy naukowej. Przyczynił się do odnalezienia miejsca pochówku Mikołaja Kopernika.
Uroczystość odbędzie się w środę 11 maja 2022 r. o godz. 17.00 w Sali Kopernikowskiej olsztyńskiego zamku.
Serdecznie zapraszamy.

Fot. Beata Brokowska

eprasa.pl 05de29672b

AFRYKAŃSKI POMÓR ŚWIŃ DUSI ROLNIKÓW

— Jeśli w jednej wsi jest ognisko ASF w hodowli, to po co wybijać wszystkie okoliczne? Czy jeśli w bloku jedna osoba miała covid, to pozostałe mieszkania były objęte kwarantanną? — pyta poseł Zbigniew Ziejewski.

ALINA LASKOWSKA
a.laskowska@
gazetaolsztynska.pl

Afrykański pomór świń (ASF) to szybko szerząca się, zakaźna choroba wirusowa, na którą podatne są świnie domowe oraz dziki. Ludzie nie są wrażliwi na zakażenie wirusem ASF, w związku z czym choroba ta nie stwarza zagrożenia dla ich zdrowia i życia. To jednak duży problem dla hodowców trzody chlewnej, szczególnie z obszarów objętych tak zwaną „czerwoną strefą", w której obowiązują restrykcje dotyczące hodowli, sprzedaży i uboju świń. W naszym regionie obejmuje ona okolice Iławy, Ostródy, Nowego Miasta, Działdowa i obszar na wschód od Olsztyna (między innymi okolice Barczewa, Purdy i Pasymia).

To o tym problemie rozmawiał w Grodzicznie z rolnikami poseł Zbigniew Ziejewski (PSL). Przyszli na nie sołtysi, radni i rolnicy. Poseł przedstawił aktualną sytuację związaną z problemem ptasiej grypy i ASF na terenie powiatu nowomiejskiego, iławskiego, działdowskiego i ostródzkiego. To właśnie te powiaty są najbardziej dotknięte chorobami zwierząt. O ile ptasią grypę udało się opanować, zostały wypłacone odszkodowania, tak problem ASF wciąż istnieje. Wielu hodowców czeka, aż wreszcie zniesiona będzie czerwona strefa. To jednak nie jest takie proste.

— Z ptasią grypą uporaliśmy się w miarę dobrze, odszkodowania zostały wypłacone bardzo szybko — mówił Zbigniew Ziejewski. — Poza jednym przypadkiem, wszyscy poszkodowali otrzymali rekompensatę w wysokości takiej, jaka być powinna.

Sprawa z ASF jest bardziej złożona. Dariusz Adamski, sołtys Zajączkowa, hodowca trzody pytał w imieniu rolników, kiedy strefy zostaną zniesione, kiedy będzie można zacząć normalnie żyć.

Zbigniew Ziejewski przytoczył sytuację z Radomna, gdy gazowane były zwierzęta — tylko dlatego, że niedaleko było ognisko afrykańskiego pomoru świń. Po spotkaniach z rolnikami jesienią w Skarlinie i Nowym Dworze Bratiańskim wybrzmiało stanowcze „nie" dla utylizacji zdrowych zwierząt.

fot. Alina Laskowska

— Złożyłem wnioski o zdjęcie stref związanych z ASF. Udało się zdjąć strefy w powiecie iławskim, w gminie Zalewo i Susz. W powiecie działdowskim także udało się trochę tej strefy zdjąć. Problem jest z Lubawą i powiatem nowomiejskim — mówi poseł Ziejewski (pierwszy z prawej)

— Mówiłem wtedy, że jeżeli 500-600 metrów od ogniska ASF jest kolejna hodowla, to zostawmy to. Zobaczymy, co się będzie działo. Lekarz powiatowy i wojewódzki (weterynarii - przyp. red.) mówili wtedy, że biorę na siebie odpowiedzialność za to. Jeżeli tam wybuchnie ognisko, to wszystkie pomyje wyleją się na mnie — mówił poseł Ziejewski — Udało się, zostawiliśmy te gospodarstwa, nie wybiliśmy tych świń i one są do dziś.

Poseł podkreślił, że zapraszał wiele razy rolników z powiatu nowomiejskiego i sąsiednich na posiedzenia Komisji Rolnictwa do Sejmu, aby zobaczyli, jak rozmawia się tam o ich problemach i kto jakie zajmuje stanowisko.

— Ja jestem parlamentarzystą opozycyjnym — to, co powiem, nie zawsze jest wysłuchiwane — mówił poseł Ziejewski — Złożyłem wnioski o zdjęcie stref związanych z ASF. Udało się zdjąć strefy w powiecie iławskim, w gminie Zalewo i Susz. W powiecie działdowskim także udało się trochę tej strefy zdjąć. Problem jest z Lubawą i powiatem nowomiejskim. Jeżeli szybko zdejmuje się strefy covidowe, to czemu jest taki problem z tymi czerwonymi od ASF? Jeśli w jednej wsi jest ognisko ASF w hodowli, to po co wybijać wszystkie okoliczne? Czy jeśli w bloku jedna osoba miała covid, to pozostałe mieszkania były objęte kwarantanną?

Zbigniew Ziejewski poinformował także, że dziki przestały być zagrożeniem związanym z rozprzestrzenianiem się choroby afrykańskiego pomoru świń. Koła łowieckie sygnalizują, że nie strzelają do dzików, bo ich nie ma. To także zawarł we wniosku o zniesienie ograniczeń związanych ze strefą czerwoną. Jak na razie hodowców obowiązują restrykcje czerwonej strefy ASF, co blokuje hodowlę.

Jak wynika z raportu Wojewódzkiego Inspektoratu Weterynarii, do dnia 20 kwietnia 2022 roku w całym województwie warmińsko-mazurskim wykryto 140 ognisk ASF u dzików padłych lub odstrzelonych. Dnia 28 marca 2022 trzy dziki padłe znalezione zostały w okolicy miejscowości Zajączkowo, gmina Grodziczno.

Na poniedziałek 16 maja w Grodzicznie zaplanowano podobne spotkanie z posłem Robertem Gontarzem (PiS). — Chętnie bym się dowiedział od niego, dlaczego tak trudno zdjąć czerwoną strefę — mówi poseł Ziejewski.

ROWEROWA REWOLUCJA POD OLSZTYNEM

Nie chodzi jedynie o rekreację na rowerze, ale przede wszystkim o bezpieczeństwo. Na terenie gminy Dywity w najlepsze trwa „rowerowa rewolucja" – budowa szerokiej sieci tras pieszo-rowerowych łączących poszczególne miejscowości.

Te dane powinny ucieszyć miłośników dwóch kółek z gminy Dywity i okolic, a także osoby poruszające się pieszo: prawie 6 kilometrów ścieżek pieszo-rowerowych jest już zrealizowanych, ponad 3,1 kilometra w trakcie budowy i kolejnych ponad 10,3 kilometrów w planach do realizacji. Łącznie daje to około 20 kilometrów ścieżek pieszo-rowerowych — tak wygląda aktualnie sytuacja związana z budową i planami bezpiecznych ścieżek pieszo-rowerowych w gminie Dywity przy wykorzystaniu środków unijnych z Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Olsztyna.

— Przy okazji budowy tzw. dużej pętli wpadliśmy na pomysł, żeby już za gminne i europejskie środki połączyć kolonie miejscowości z ich centrum i tym samym poprawić bezpieczeństwo mieszkańców, uczniów dojeżdżających do szkół czy rowerzystów — mówi wójt Daniel Zadworny. — Łączymy obecnie Gady z kolonią Gady, Słupy z osiedlem Leśna czy osiedla na Wadągu z centrum miejscowości. Oczywiście w planach mamy sukcesywne wydłużanie ścieżek i łączenie nimi całych miejscowości.

Jak opisuje Jacek Niedzwiecki, kierownik Referatu Innowacji i Informacji Urzędu Gminy w Dywitach, pełen

fot.: UG Dywity

Jedną z ostatnio zrealizowanych inwestycji pieszo-rowerowych przez gminę Dywity jest ścieżka z Wadąga do Zalbek i ul. Wiosennej w Olsztynie.

front robót trwa na budowie odcinka ścieżki pieszo-rowerowej przy drodze powiatowej z Wadąga w kierunku na Słupy. Wykonawca realizuje około 800 metrów ciągu pieszo-rowerowego w miejscowości Wadąg, a także kanalizacji deszczowej, oświetlenia ścieżki, budowy trzech przejść dla pieszych i kanału technologicznego. Obecnie na ukończeniu jest kanalizacja burzowa.

Ścieżka zaczyna się przy sklepie w Wadągu i będzie biec na odcinku około 230 metrów właśnie po stronie sklepu, następnie przejdzie na drugą stronę, połączy się z wybudowaną ścieżką na Zalbki i ul. Wiosenną i pobiegnie dalej wzdłuż drogi powiatowej na kierunek Sołectwa Słupy, dochodząc do ul. Agnieszki Osieckiej.

Koszt realizacji inwestycji na Wadągu to prawie 2,5 miliona złotych. Gmina pozyskała unijne dofinansowanie na budowę tej ścieżki. Termin wykonania to 20 października 2022 r.

Trwają również prace przy budowie ścieżki pieszo-rowerowej ze wsi Gady do kolonii Gady. Wykonawca wykonał w większości przy drodze powiatowej podbudowy i nasypy pod ścieżkę, prowadzone są też roboty przy krawężnikach. Powstaje tu ścieżka o długości ok. 1225 metrów i szerokości 2,5 metra. Jej koszt to prawie 1,4 miliona złotych.

Wkrótce także rozpocznie się budowa ścieżki pieszo-rowerowej z miejscowości Słupy do Osiedla Leśne i kapliczki przy ul. Domagały. Długość planowanej ścieżki asfaltowej to 1,1 kilometra, a jej koszt to prawie 1,1 miliona złotych. Wytyczony jest już pas pod budowę ścieżki i zaznaczone drzewa do wycinki. Wycinka ma zostać wykonana do czerwca, a termin zakończenia tej ścieżki to koniec października 2022 roku.

Na tym nie koniec. Samorząd chce w przyszłości wybudować jeszcze ponad 10 kilometrów tras pieszo-rowerowych: CPR Ługwałd: 2,15 km; Wadąg – Słupy: 1,1 km; Dywity – Brąswałd: 3,9 km oraz Wadąg – Kieźliny – rondo na DK51 przy Osiedlu Sterowców: 3,2 km.

RAZ

eprasa.pl 05de29672b

BYLIŚMY NA BUDOWIE S5

Powstaje tu kolejne 5,3 km przyszłej drogi ekspresowej. Odcinek Ornowo – Wirwajdy ma być gotowy na wiosnę przyszłego roku. Finalnie ekspresówką dojedziemy do Grudziądza w 2032 roku.

Gdy rolnicy z niepokojem wypatrują deszczu, bo na polach susza, drogowcy cieszą się z pogody. Budowa kolejnego odcinka S5 rozpoczęła się w kwietniu 2020 roku.

Koło Ostródy powstaje kolejne ponad 5,3 km przyszłej trasy ekspresowej — między obwodnicą Ostródy w ciągu drogi krajowej nr 16 a miejscowością Wirwajdy. Zakończył się właśnie montaż obiektu WS-1. Jest to wiadukt w ciągu S5 nad drogą krajową nr 15 posadowiony pośrednio na palach fundamentowych. Obiekt będzie elementem węzła Ostróda Zachód.

— Budowa tego odcinka, z uwagi na połączenie obwodnicy Ostródy oraz drogi krajowej nr 15 z drogą krajową nr 16 w rejonie miejscowości Wirwajdy, spowoduje wyprowadzenie ruchu tranzytowego w kierunku Iławy z miejscowości Morliny, Tyrowo, Wirwajdy oraz zachodniej części Ostródy — informuje Karol Głębocki z olsztyńskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. — W dalszej perspektywie odcinek ten stanowić będzie fragment drogi ekspresowej S5 Ostróda – Grudziądz, który ma być zrealizowany do 2032 roku i połączyć drogę ekspresową S7 z autostradą A1.

Zakres prac obejmuje m.in. roboty drogowe, budowę 12 różnych obiektów inżynieryjnych, w tym ośmiu przejść dla dzikich zwierząt. Dla przejść ekologicznych zaprojektowano tzw. ekrany antyolśnieniowe (25 m przed i za obiektami). Drewniane parkany o wysokości 2,4 m osłaniają teren przejścia przed oświetlaniem go reflektorami samochodów. Poza tym powstanie tu m.in. pięć zbiorników retencyjnych i urządzenia ochrony środowiska. Przebudowana zostanie cała infrastruktura techniczna.

Jednocześnie realizowana jest budowa nasypów, obiektów mostowych i warstw konstrukcyjnych jezdni. Cały odcinek drogi ekspresowej ze wszystkimi obiektami inżynierskimi będzie gotowy w maju 2023 roku. Ma kosztować 203 mln zł.

— Pogoda nam sprzyja, możemy wszystkie prace prowadzić terminowo i bez przestojów z powodu złych warunków atmosferycznych — mówi Robert Gromala z firmy Budimex, dyrektor projektu.

Budowa S5 na odcinku Ornowo – Wirwajdy jest kolejną inwestycją drogową Budimexu w tej części Polski. Wcześniej Budimex realizował m.in. obwodnice Olsztyna oraz obwodnice Ostródy, odcinek A i B, czyli blisko 20-kilometrowy fragment trasy ekspresowej S7, i niewiele krótszy odcinek drogi krajowej nr 16.

BCL

Fot. Barbara Chadaj-Lamcho

OBWODNICA JUŻ BIJE REKORDY

Grubo ponad trzy tysiące wniosków i uwag otrzymali drogowcy i projektant w sprawie północnej obwodnicy Olsztyna i Dywit. Takiego zainteresowania nie wywołała jeszcze żadna inwestycja drogowa w regionie.

Obwodnicy północnej Olsztyna i Dywit jeszcze nie ma, a już bije rekordy. Do 30 kwietnia mieszkańcy mogli zgłaszać uwagi i wnioski do inwestycji, a tak ogromnego zainteresowania, jakie towarzyszy projektowaniu trasy, jeszcze nie było w historii budowy dróg w regionie. Wprawdzie prace są dopiero na etapie wyboru korytarza, ale to moment kluczowy dla inwestycji. Bo w zależności od tego, czy obwodnica pobiegnie po stronie zachodniej czy wschodniej Olsztyna, to jednym kamień spadnie z serca, a drugim pewnie skoczy ciśnienie.

Nie dziwi więc ogromna liczba uwag, które dostała zarówno Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, jak i firma Trakt z Katowic, która projektuje obwodnicę.

— Do minionego poniedziałku było 3330 wniosków i uwag, ale ta liczba rośnie, bo wciąż do systemu wprowadzane są kolejne pliki z wnioskami, zatem będzie ich dużo więcej — mówi Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału GDDKiA.

Drogowcy zapowiadali, że wszystkie uwagi i opinie przedstawią jeszcze w maju w syntetycznym opracowaniu, które opublikują na stronie internetowej projektu, ale chyba nie spodziewali się aż tak dużego odzewu. Wniosków jest tak dużo, że opracowanie ich jeszcze potrwa i pewnie dopiero w czerwcu zostaną opublikowane.

Nie sposób jeszcze nawet powiedzieć, jakie uwagi zgłaszali zainteresowani. Czy przeważają głosy za wyborem korytarza wschodniego, czy też zachodniego?

— Na pewno wszystkie wnioski zostaną przeczytane, przeanalizowane i w uzasadnionych przypadkach wzięte pod uwagę przez projektanta w dalszych pracach — zapewnia Karol Głębocki.

Jak podkreśla, obecnie prace są na etapie wykonywania studium korytarzowego, opracowania, na podstawie którego pod koniec roku GDDKiA wskaże, po której stronie Olsztyna i Dywit (wschodniej czy zachodniej) będzie przebiegać obwodnica. Być może już na etapie studium korytarzowego jakieś warianty będzie można wyeliminować.

Fot. Andrzej Mielnicki

Budowa ronda na drodze 51 koło Dywit sprawiła, że kierowcy stoją w długich korkach. Codziennie tą drogą porusza się niemal 13 tys. samochodów. Obwodnice Olsztyna i Dywit są bardzo potrzebne

Kolejnym etapem będzie opracowanie studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego wraz z materiałami do wniosku o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Pod koniec I kwartału 2024 r. drogowcy planują wskazać wariant obwodnicy do realizacji i złożyć wniosek o wydanie decyzji środowiskowej, którą chcą uzyskać do końca 2024 roku. Zgodnie z planami obwodnice Olsztyna i Dywit mają być gotowe w II kwartale 2031 roku.

Do tej pory projektanci wyznaczyli 9 potencjalnych wariantów przebiegu obwodnicy Olsztyna w korytarzach wschodnim i zachodnim oraz 7 wariantów przebiegu obwodnicy Dywit. Z ich analiz na podstawie prognoz natężenia ruchu do 2051 roku wynika, że im bliżej Olsztyna biegnie obwodnica, tym większy przejmie ruch. Jednak nie ma przebiegu, który nie budziłby kontrowersji, bo nawet w gminie Dywity, przez teren której będzie głównie prowadziła nowa droga, zdania są podzielone. Część sołectw z zachodniej części gminy — Bukwałd, Barkweda, Brąswałd, Redykajny oraz osiedla Sterowców — stoi na stanowisku, że lepszy jest wariant wschodni drogi. To dokładnie odwrotnie, niż uważają władze gminy, optując za zachodnim korytarzem, choć z pewnym „ale".

W wspólnym stanowisku pięć podolsztyńskich gmin, w tym Dywity, opowiedziało się za zachodnim przebiegiem obwodnicy Olsztyna. Ale też — jak napisali samorządowcy — z zaskoczeniem odnotowali brak wariantu obwodnicy Olsztyna od strony zachodniej WO1 oraz obwodnicy Dywit WD3.

— Tymczasem kombinacja tych wariantów, przedstawionych na I naradzie Technicznej z 19 października 2021 r., była rekomendowana przez gminy — wnosimy zatem o ich przywrócenie — zaapelowali.

Dużo kontrowersji budzi też klasa przyszłej drogi. Obwodnica Olsztyna ma być drogą główną przyspieszoną, a więc ma mieć po jednym pasie w każdą stronę, co niektórzy już ochrzcili biedaobwodnicą. Przekonują, że Olsztyn potrzebuje obwodnicy w standardzie ekspresowym na całej jej długości.

Dlatego prezydent Olsztyna w swoich uwagach wniósł w pierwszej kolejności o zmianę klasy drogi na S, a w konsekwencji zmianę jej parametrów technicznych, gdyż — jak napisał — dalsze rozważania i praca nad wariantami przebiegu korytarzy bez tej zmiany z punktu widzenia miasta nie dają szansy na jej realizację. Chodzi o to, że jeśli obwodnica Olsztyna miałaby mieć klasę drogi głównej przyspieszonej, to miasto musiałoby ponieść koszty budowy drogi w swoich granicach administracyjnych, a na to nie ma pieniędzy.

Pod hasłem północnej obwodnicy kryją się trzy duże inwestycje: północna obwodnica Olsztyna, druga i mniejsza obwodnica samych Dywit i — co ważne — przebudowa drogi 51 przez Las Miejski, od mostu na rzece Wadąg do skrzyżowania z ul. Sybiraków wraz z rozbudową tego skrzyżowania. Zgodnie z planami obwodnice Olsztyna i Dywit mają gotowe w II kwartale 2031 roku.

ANDRZEJ MIELNICKI

eprasa.pl 05de29672b

SMUTNA DECYZJA STAŁA SIĘ FAKTEM

Niezrozumiała i smutna decyzja stała się prawnym faktem — tak o likwidacji placówek w Pakoszach i Piotrowcu mówi przewodnicząca Komitetu Ratowania Szkół Wiejskich w Gminie Pieniężno Edyta Wróblewska. — Liczę, że nasza strata nie pójdzie na marne — dodaje.

KAMILA KORNACKA
k.kornacka@
dziennikelblaski.pl

Na terenie gminy Pieniężno działały dotychczas cztery szkoły podstawowe — w Pieniężnie, Lechowie Pakoszach i Piotrowcu. Kilka lat temu Rada Miejska podjęła jednak uchwałę o likwidacji placówek w Pakoszach i Piotrowcu. W tym samym czasie powołany został Komitet Ratowania Szkół Wiejskich w Gminie Pieniężno, który zbierał podpisy pod petycją o nielikwidowaniu szkół i rozpoczął walkę w ich obronie.

Pod koniec marca ubiegłego roku przewodnicząca komitetu Edyta Wróblewska opowiadała w rozmowie z nami, że decyzję władz Pieniężna negatywnie zaopiniował warmińsko-mazurski kurator oświaty.

— Rada Miejska odwołała się od tej decyzji. Opinię kuratora podtrzymał jednak minister edukacji narodowej. Od tej decyzji samorząd Pieniężna odwołał się do Sądu Administracyjnego w Warszawie. Sąd uchylił wyroki wszystkich instancji i skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia. W międzyczasie okazało się, że uchwała została przedawniona, ale Rada Miejska ponownie ją podjęła. Po tej decyzji warmińsko-mazurski kurator oświaty ponownie negatywnie zaopiniował pomysły likwidacyjne — mówiła pani Edyta.

— To rodzinna szkoła — opowiadała nam kolejna rozmówczyni.

— JA SIĘ TAM UCZYŁAM I MOI RODZICE RÓWNIEŻ, ZNAM TĘ SZKOŁĘ OD PODSZEWKI. JESTEM BARDZO PORUSZONA TYM, CO CHCĄ ZROBIĆ NASZE WŁADZE. MOJE DZIECKO POTRAFI WIECZOREM, ROZMAWIAJĄC Z NAMI, PROSIĆ O TO, ŻEBYŚMY NIE KAZALI MU ZMIENIAĆ SZKOŁY.

W tej chwili już nie wiemy, co mamy zrobić, żeby zapobiec tej likwidacji.

fot. archiwum szkoły

To już pewne. Szkoła Podstawowa w Pakoszach zostanie zlikwidowana jeszcze w tym roku. Podobny los spotkał placówkę w Piotrowcu

Dzieci są bardzo ze sobą zżyte, nie wyśmiewają się nawzajem, pomagają sobie, a obawiam się, że w większej szkole już tak dobrze nie będzie — obawiała się kobieta.

Ale nie wszyscy mieszkańcy byli za utrzymaniem przeznaczonych do likwidacji szkół. Na początku marca 2021 ci, którzy popierali zamknięcie podstawówek, wystosowali pismo do ministra edukacji. W którym informowali, że ich zdaniem dalsze utrzymywanie szkół o tak niskiej liczebności godzi w szeroko pojęte dobro gminy, zagraża jej funkcjonowaniu oraz blokuje możliwości rozwoju.

— OGROMNE ŚRODKI WYDATKOWANE NA ICH PROWADZENIE WINNY TRAFIĆ NA INWESTYCJE W INFRASTRUKTURĘ GMINNĄ (DROGI, WODOCIĄGI, OCHRONĘ ŚRODOWISKA, BEZPIECZEŃSTWO) I INNE PODSTAWOWE USŁUGI.

Zdecydowanie nie podzielamy stanowiska Komitetu Ratowania

fot. Sołectwo Pakosze-Brzostki

Co będzie dalej? Czy będziemy mieli świetlicę? — zastanawia się Edyta Wróblewska.

Szkół Wiejskich, że nauka w nowoczesnej szkole w Pieniężnie zagraża dobru dzieci. Wręcz przeciwnie. Jest ona w stanie zapewnić im bardziej dogodne, bezpieczne warunki i wyniki nauczania. Uważamy, że protest wąskiej grupy osób skupionych wokół szkół, nie odzwierciedla powszechnego stanowiska mieszkańców w tej sprawie. Mając na względzie dobro całej gminy, prosimy o zmianę postanowienia kuratora w sprawie wyrażenia negatywnej opinii w sprawie likwidacji szkół i umożliwienie władzom gminy dokonania koniecznych zmian — pisali do ministra mieszkańcy.

Jak informował burmistrz Pieniężna Kazimierz Kiejdo pod powyższą petycją podpisało się około 900 osób.

— DECYZJA PODYKTOWANA BYŁA CZYNNIKIEM DEMOGRAFICZNYM I EKONOMICZNYM. SUBWENCJE OTRZYMUJEMY NA LICZBĘ DZIECI. IM MNIEJ DZIECI, TYM MNIEJSZĄ MAMY SUBWENCJĘ, NATOMIAST KOSZTY UTRZYMANIA SZKÓŁ SĄ STAŁE, A DZIECI NAM CIĄGLE UBYWA — WYJAŚNIAŁ W UBIEGŁYM ROKU KAZIMIERZ KIEJDO.

I podkreślał: — Mamy piękną szkołę w Pieniężnie. Jest to jeden z bardziej nowoczesnych obiektów w województwie warmińsko-mazurskim. Zapewnia ona możliwość nauki wszystkim dzieciom. Po reorganizacji wszystkich szkół miejsce znalazłoby tu 400 dzieci z całej gminy.

Klamka już zapadła

Po kilkuletniej zmaganiach obrońców wiejskich placówek edukacyjnych jest już pewne, że to ostatni rok funkcjonowania szkół w Pakoszach i Piotrowcu.

— NIESTETY WALKA O ISTNIENIE SZKÓŁ WIEJSKICH NA TERENIE GMINY PIENIĘŻNO, CZYLI SZKOŁY PODSTAWOWEJ W PAKOSZACH I SZKOŁY PODSTAWOWEJ W PIOTROWCU DOBIEGŁA KOŃCA. WYCZERPALIŚMY WSZYSTKIE MOŻLIWE PRAWNE ŚCIEŻKI OBRONY TYCH SZKÓŁ.

Informacja o ich likwidacji jest bardzo przykra dla mieszkańców sołectwa Pakosze-Brzostki, którego sercem jest właśnie szkoła w Pakoszach, ale i dla wszystkich mieszkańców terenów wiejskich, którzy rozumieją, czym jest szkoła we wsi, zwłaszcza gdy nie ma w niej świetlicy, tak jak u nas — przekazuje Edyta Wróblewska.

Przewodnicząca Komitetu Ratowania Szkół Wiejskich w Gminie Pieniężno zaznacza: — Jest to decyzja niezrozumiała i smutna, ale stała się prawnym faktem. Chciałabym podziękować wszystkim, którzy przez cztery lata czynnie działali w obronie naszych szkół.

— Co będzie dalej? Czy będziemy mieli świetlicę? — zastanawia się Edyta Wróblewska.

I mówi: — To pytanie chciałabym skierować do burmistrza Pieniężna Kazimierza Kiejdo. Chciałabym, by publicznie powiedział, co będzie z budynkiem szkoły w Pakoszach i czy mieszkańcy sołectwa Pakosze-Brzostki będą mieli swoją wymarzoną i pierwszą od dwudziestu lat świetlicę.

— SPOŁECZNOŚCI SZKOŁY PODSTAWOWEJ W LECHOWIE, KTÓRA JEST OSTATNIM PRZYCZÓŁKIEM EDUKACJI I OŚWIATY NA WSI W GMINIE PIENIĘZNO, ŻYCZĘ POWODZENIA. OBYŚCIE DO KOŃCA MOGLI KSZTAŁCIĆ POKOLENIA UCZNIÓW NA TERENACH WIEJSKICH — ICH CHARAKTERY I UMYSŁY.

Trwajcie jak najdłużej. Z niecierpliwością czekam na zapowiadane przez pana burmistrza i władze samorządowe inwestycje w gminie Pieniężno, które mają być realizowane z pieniędzy zaoszczędzonych po likwidacji szkół w Pakoszach i Piotrowcu. Liczę, że nasza strata nie pójdzie na marne — kończy Edyta Wróblewska.

Z pytaniem o plany związane z budynkiem szkoły w Pakoszach zwróciliśmy się do burmistrza Kazimierza Kiejdo. Czekamy na odpowiedź.

Dziennik Elbląski zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 05de29672b

22 GROSZE TO CAŁA EMERYTURA

Będą duże zmiany w systemie emerytalnym. Chodzi m.in. o rosnącą grupę seniorów, którzy nie dostają nawet minimalnej emerytury. Dziś ta wynosi 1338,44 zł brutto, ale są tacy na Warmii i Mazurach, którzy dostają całe... 22 grosze.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Dzisiaj jedni emeryci dostają grube tysiące, a inni... grosze. 22 grosze — tyle wynosi obecnie najniższa emerytura w naszym regionie. Tylko jak przeżyć za taką kwotę?

Wypłaca ją olsztyński ZUS kobiecie, która przeszła na emeryturę w wieku 61 lat i pracowała zaledwie 10 dni jako sprzedawca, a przynajmniej za ten okres zostały odprowadzone składki na ubezpieczenie społeczne.

— Natomiast najniższe świadczenie emerytalne, które wypłaca dzisiaj elbląski oddział ZUS, to 47 groszy — mówi Anna Ilukiewicz, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa warmińsko-mazurskiego.

TAKĄ KWOTĘ DOSTAJE CO MIESIĄC KOBIETA, KTÓRA PRZESZŁA NA EMERYTURĘ W WIEKU 60 LAT.

W jej przypadku staż składkowy wynosił 20 dni. Miała ubezpieczenie emerytalne jako bezrobotna skierowana na szkolenie.

Po drugiej stronie tego rankingu są emerytury jak marzenie, bo najwyższa, jaką wypłaca olsztyński ZUS, wynosi 15 760 zł brutto. Dostaje ją mężczyzna, który na emeryturę przeszedł dopiero w wieku 72 lat. Był dyrektorem. Z kolei w Elblągu najwyższe świadczenie to 14 131 zł. Tyle dostaje mężczyzna, który był prezesem spółki, ale zrezygnował z pracy zawodowej dopiero w wieku 71 lat.

Jak przeżyć za te kilkadziesiąt groszy? To oczywiście niemożliwe. Jednak w przypadku groszowych świadczeń pretensje często można mieć chyba tylko do siebie, że nie myśleliśmy o swojej przyszłości.

Jak to możliwe, że ludzie dostają tak śmieszne kwoty? Najniższa gwarantowana emerytura w Polsce wynosi 1338,44 zł brutto, czyli 1217,98 zł na rękę. Ale żeby dostać tę minimalną emeryturę, trzeba osiągnąć nie tylko wiek emerytalny, ale też mieć odpowiedni staż pracy. Dla kobiet to 20 lat, a dla mężczyzn 25 lat.

I to jest powód groszowych emerytur, które ZUS nazywa emeryturami nowosystemowymi czy mikroemeryturami.

Fot. Archiwum prywatne

OSKAR SOBOLEWSKI: NIE MA JESZCZE PROJEKTU, ALE KIERUNEK ZMIAN CO DO ZASADY JEST SŁUSZNY

Bowiem zgodnie z przepisami dziś z każdej wpłaconej składki, nawet jednej, ZUS musi wyliczyć świadczenie po osiągnięciu wieku emerytalnego przez daną osobę. I to bez względu na staż pracy. Z roku na rok rośnie liczba osób, które dostają świadczenie niższe od minimalnego, bo jeszcze w 2018 roku było ich 218,8 tys., w grudniu 2020 roku ok. 310 tys., a obecnie ok. 338 tysięcy.

— A za kilka lat to będzie już ponad 600 tys. osób — mówi Oskar Sobolewski z Instytutu Emerytalnego. — Problem narasta.

Sytuacji tych osób nie poprawi żadna waloryzacja, choć w tym roku była ona rekordowa, bo w marcu emerytury i renty zostały podniesione o 7 proc. Jednak inflacja galopuje, bo — jak podał GUS — inflacja w kwietnia wyniosła 12,3 proc., a średnioroczna ma wynieść 10,8 proc. W efekcie waloryzacja nie rekompensuje emerytom tempa wzrostu cen. Dlatego OPZZ domaga się podniesienia pensji minimalnej i drugiej waloryzacji emerytur we wrześniu, choć szans na to raczej nie ma, tym bardziej że seniorzy mają dostać w tym roku jeszcze „czternastkę".

Problem mikroemerytur rośnie, dlatego zapowiada się kolejna rewolucja w emeryturach. Ma się zmienić sposób wypłacania tzw. mikroemerytur, a co istotne, osoby te będą musiały same zadbać o swoje ubezpieczenie zdrowotne. Uspokajamy, że na razie nic nie jest jeszcze przesądzone, są tylko propozycje, o których dyskutowano podczas posiedzenia jednego z zespołów Rady Dialogu Społecznego.

Otóż osoby, które nie będą miały odpowiedniego stażu pracy (tu mówi się o 5, 10 lub 15 latach) albo nie zgromadzą na swoim koncie w ZUS odpowiednio dużo środków, by móc otrzymywać najniższe świadczenie, dostaną swoje środki w formie jednorazowej wypłaty. Według innej propozycji środki te miałyby być wypłacane w formie skumulowanej, np. raz w roku. Taka wypłata mogłaby być połączona z wypłatą „trzynastki", do której dziś prawo mają wszyscy emeryci.

— Nie ma jeszcze projektu, ale kierunek zmian co do zasady jest słuszny — ocenia te wstępne propozycje Oskar Sobolewski. — Do dyskusji jest kwestia stażu pracy, który trzeba by było mieć, by dostawać tę minimalna kwotę, a także ile by miała ona wynosić. Podobnie jak kwestia, czy osoby te by miały prawo do trzynastki.

Otwartą, ale jakże newralgiczną kwestią jest też to, jak rozwiązać sprawę ubezpieczenia zdrowotnego, bo dziś ZUS potrąca z emerytury składkę na ubezpieczenie zdrowotne. Co więc z osobami, które by nie dostawały co miesiąc emerytury? Tu mówi się, że musiałyby same postarać się o ubezpieczenie zdrowotne np. poprzez dopisanie do ubezpieczenia małżonka czy pokrycie go przez pomoc społeczną. Trzeba jednak pamiętać, że mówimy tu o seniorach, którzy zwykle wymagają wsparcia, a nie fundowania im kolejnych schodów. Dlatego słuszne są głosy, że osoby te powinny mieć zapewniony dostęp do opieki zdrowotnej i inne uprawnienia wynikające ze statusu emeryta.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

CO POWSTANIE NA DZIAŁCE PRZY GRUNWALDZKIEJ?

Pod młotek trafiła kolejna działka w centrum Olsztyna. Tym razem miasto sprzedało teren między urokliwymi kamieniczkami przy ul. Grunwaldzkiej.

Dokładna lokalizacja działki to zbieg ulic Warszawskiej 4a i Grunwaldzkiej 5, a jej powierzchnia wynosi 1239 mkw. Teraz znajdują się na niej budynki, które czekają na rozbiórkę.

Teren został wystawiony na licytację za 900 tys., jednak licytacja była zażarta. Działka została sprzedana za ok. 4 mln spółce z branży finansowej.

Działki w centrum Olsztyna cieszą się sporym zainteresowaniem deweloperów. Ostatnio pojawiła się informacja, że na placu przy ul. Wyzwolenia powstaną nowoczesne apartamentowce, jednak przeznaczenie działki przy ul. Grunwaldzkiej jest inne. Według planu zagospodarowania przestrzennego nie powstaną tam mieszkania, lecz lokale dla działalności usługowej i gospodarczej.

Sprzedana działka zlokalizowana jest między urokliwymi, lecz zaniedbanymi kamieniczkami. W jednej z nich przez lata istniał słynny olsztyński antykwariat, który został przeniesiony w inne miejsce. Biorąc pod uwagę okolicę, wypadałoby, by nowe lokale wpisały się stylistycznie w otoczenie.

Fot. Lidia Wieczorek

Jednak czy tak się stanie?

— Na ul. Grunwaldzkiej nie ma miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, stąd inwestycja będzie mogła być prowadzona na podstawie decyzji o warunkach zabudowy. Tej jeszcze nie ma — tłumaczy Patryk Pulikowski, rzecznik Urzędu Miasta. — Zasady zabudowy i zagospodarowania będą musiały odpowiadać zapisom ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz uwzględniać tzw. dobre sąsiedztwo.

Dodatkowo według dokumentu planistycznego „Zintegrowany Program Rozwoju Przestrzennego Śródmieścia Olsztyna" nabywca działki ma obowiązek zachować zieleń, która według dokumentu ma zagwarantować wzrost atrakcyjności Śródmieścia i poprawić jakość życia w Olsztynie.

Inną istotną kwestią jest wjazd na posesję. Okazuje się, że obsługa komunikacyjna będzie poprowadzona od trzech ulic: Smętka, Warszawskiej i Grunwaldzkiej.

Zastanawiający jest los sąsiadujących kamieniczek, których stan pozostawia wiele do życzenia. Sądząc z odpowiedzi — na renowację prawdopodobnie jeszcze poczekamy...

— Kamienice po lewej i prawej stronie od sprzedanej działki nie są wyłączną własnością gminy Olsztyn. O takich kwestiach, jak np. remont elewacji, decydują wspólnoty mieszkaniowe — dodał Patryk Pulikowski.

LIDIA WIECZOREK

eprasa.pl 05de29672b

CZARNE CHMURY NAD POŁOŻNICTWEM

Chyba nie ma szpitala powiatowego, który nie mierzyłby się z problemami finansowymi czy kadrowymi. W przypadku zintegrowanego oddziału ginekologiczno-położniczo-noworodkowego Szpitala Powiatowego w Nowym Mieście Lubawskim dodatkowo problemem stała się demografia.

ALINA LASKOWSKA
a.laskowska@
gazetaolsztynska.pl

Dyrektor szpitala Bogumił Kurowski podczas posiedzenia Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników Szpitala Powiatowego w Nowym Mieście Lubawskim sp. z o. o. zwrócił się z prośbą o wyrażenie zgody na zamknięcie oddziału ginekologiczno-położniczego. W tym samym dniu poinformował o tym Radę Powiatu podczas sesji Rady Powiatu Nowomiejskiego. Było to 28 kwietnia.

— W lutym informowałem o wyniku finansowym szpitala. Za 2021 roku mamy 2 700 tys. zł straty, przy funkcjonowaniu wszystkich oddziałów oraz oddziału covid, który przyniósł 500 tys. zł straty. Ten oddział musiał być, taka była decyzja wojewody. Za 3 miesiące bieżącego roku strata wynosi już 1 208 tys. zł — mówił Bogumił Kurowski. — Na zgromadzeniu wspólników złożyłem wniosek do właściciela o zamknięcie w jak najszybszym trybie oddziału ginekologiczno-położniczego.

Porodówka ciągnie na finansowe dno

Dyrektor Bogumił Kurowski przedstawił dane pokazujące, jak ogromne straty dla całego szpitala generuje oddział ginekologiczno-położniczy. W latach 2019, 2020, 2021 była to strata w wysokości kolejno: 1 503 tys. zł, 1 295 tys. zł, 2 251 tys. zł.

— OD WIELU LAT POWIAT DOKAPITALIZOWUJE SZPITAL. INTENCJA BYŁA TAKA, ABY W TRUDNYM CZASIE UTRZYMAĆ WSZYSTKIE ODDZIAŁY. JEDNAK PERSPEKTYWY NIE SĄ DOBRE, GDYŻ NFZ OD 6 LAT PRAKTYCZNIE NIE ZMIENIA PROCEDURY PORÓD — NOWORODEK.

Procedur ginekologicznych w tym oddziale wykonuje się niewiele. Perspektywy funduszowe są żadne, NFZ dąży do tego, aby oddziałów ginekologiczno-położniczych było mniej w województwie — wyjaśnił Kurowski. — Podobna sytuacja jest w Braniewie i Biskupcu.

Koszty utrzymania oddziału rosną, finansowanie z NFZ już nie. Jak poinformował dyrektor Kurowski, w 2016 roku za poród i opiekę okołoporodową nad dzieckiem i mamą NFZ płacił 3 432 złote. W 2021 roku za to samo kwota z funduszu wynosiła 3 676 złotych. Przez 6 lat, podczas których przeróżnych podwyżek było wiele, wycena usługi porodu wzrosła jedynie o niecałe 250 złotych. Nie ma co się dziwić, że oddział zaczął generować straty.

fot. Alina Laskowska

Szpital Powiatowy w Nowym Mieście

Do tego dochodzą kłopoty kadrowe. Obecnie zatrudnieni lekarze mają powyżej 60 lat (60/63/65/70) plus 1/10 etatu to lekarz w wieku 31 lat. Kadra położnych to w 30 procentach emerytowane położne kontynuujące pracę w oddziale.

— Rokowania co do kadry lekarskiej są skromne. Apeluję, aby właściciel zaakceptował to rozwiązanie, które należy wdrożyć jak najszybciej, gdyż każdy miesiąc to około 350 tys. zł straty — mówił dyrektor Kurowski. — Jednorazowe koszty zamknięcia tego oddziału to około 550 tys. zł.

W Iławie nie urodzisz

Kadrowy kłopot dotknął szpital w sąsiednim powiecie. W Szpitalu Powiatowym w Iławie na trzy miesiące zawieszone jest funkcjonowanie oddziału dziecięcego i położniczego. Krótko mówiąc, nie ma pediatry, nie ma porodów. Kobiety nie kryją przerażenia. „Niedługo w domach będziemy rodzić", „Dzieci będą rodzić się w samochodach, bo nie zdążymy dojechać do szpitala" — czytamy w komentarzach internetowych.

Powiat iławski i nowomiejski sąsiadują ze sobą. Z Iławy najbliższa „porodówka" będzie w Ostródzie, kobiety z powiatu nowomiejskiego z pewnością wybiorą szpital w Brodnicy (kujawsko-pomorskie). Jest jeszcze szpital w Działdowie. To jednak nie rozwiązuje problemów.

Za mało pieniędzy, za mało porodów

Od wielu lat mówi się o problemach demograficznych. Rodzi się za mało dzieci, a to niesie za sobą wiele problemów. Mówi się o zamykaniu szkół, bo uczniów za mało, ale ten demograficzny problem dotyka także szpitale.

Na zintegrowanym oddziale ginekologiczno-położniczo-noworodkowym Szpitala Powiatowego w Nowym Mieście nieustannie spada liczba porodów. W marcu 2022 roku urodziło się tylko 17 dzieci. Problem dotyczy całego kraju, w lutym w Polsce urodziło się najmniej dzieci od lat czterdziestych.

— Podsumowując, przyczyny zaistniałej sytuacji to polityka NFZ dotycząca finansowania oddziałów ginekologiczno-położniczych (opłacalność przy 1000 porodów na rok) i pozostałych zakresów działalności, demografia, braki kadry lekarskiej i położnych na rynku pracy, galopująco wzrastające koszty działalności szpitala przy inflacji 12,3 procent wzrost kontraktów z NFZ od 2,8 do 4,5 procent — wylicza dyrektor Kurowski. — Z tym, że należy dodać, że dotychczasowy kontrakt szpitala zostanie pomniejszony o przysługującą w okresie pandemii 3-procentową dodatkową opłatę ryczałtową za utrzymanie stanu gotowości do udzielania świadczeń w reżimie sanitarnym covid.

JEST PLAN NA WYKORZYSTANIE POMIESZCZEŃ ODDZIAŁU W NOWYM MIEŚCIE, ZNALAZŁABY SIĘ TAM GERIATRIA. BYŁBY TO PIERWSZY ODDZIAŁ GERIATRYCZNY W WOJEWÓDZTWIE WARMIŃSKO-MAZURSKIM, NFZ JEST PROMOTOREM WŁAŚNIE TAKICH ROZWIĄZAŃ.

Co dalej? Pytań jest wiele. Jak podkreślił starosta nowomiejski Andrzej Ochlak, sprawa jest złożona: — Zapoznam się dokładnie z tematem i udzielę komentarza — dodał. O komentarz poprosimy także starostę powiatu iławskiego Bartosza Bielawskiego. Do tematu wrócimy.

ZDARZYŁO SIĘ

Starszy mężczyzna strzelał do kotów

Jedna z mieszkanek osiedla Tuwima w Ełku napisała na Facebooku: „Jakiś czas temu pisałam o zwyrodnialcu, który na osiedlu Tuwima m.in. przy działkach strzela z wiatrówki do kotów. Została znaleziona kolejna kotka, do której strzelił, tym razem w kręgosłup. Jeszcze żyła, kiedy została dowieziona do weterynarza... młoda, wysterylizowana, dokarmiana przez życzliwych ludzi... chciała tylko żyć... To kwestia czasu, jak dojdzie do tragedii, bo ten człowiek stanowi realne zagrożenie dla nas wszystkich".

Oficer prasowa KPP Ełk Agata Kulikowska de Nałęcz potwierdziła, że 5 maja policjanci dostali zgłoszenie o postrzeleniu kota z wiatrówki. Zatrzymali 70-letniego mężczyznę. Została zabezpieczona wiatrówka oraz śrut. Kot z uwagi na obrażenia został uśpiony. Policjanci ustalili, że ten sam mężczyzna kilka dni wcześniej postrzelił innego kota, który jest leczony. Mężczyzna usłyszał dwa zarzuty znęcania się nad kotami ze szczególnym okrucieństwem. **MCH**

Licealiści w Sejmie

Uczniowie Akademickiego Zespołu Placówek Oświatowych w Fijewie, na zaproszenie posłanki Moniki Falej, zwiedzili Sejm RP. Po kontroli w biurze przepustek w towarzystwie przewodnika po Sejmie, a także posłanki uczniowie rozpoczęli zwiedzanie. Trasa rozpoczyna się w Centrum dla Zwiedzających i obejmuje przejście podziemnym korytarzem, gdzie prezentowana jest wystawa dotycząca sejmowania w okresie I Rzeczpospolitej, a także makieta współczesnego kompleksu budynków sejmowych, wizytę na galerii Sali Posiedzeń Sejmu oraz krótką prelekcję dotyczącą historii i współczesności polskiego parlamentaryzmu. Na sali głosowań mogli swobodnie porozmawiać z posłanką. Uczniowie z opiekunami zostali zaproszeni do restauracji sejmowej na obiad i deser.

fot. AZPO

— Wycieczka jest uwieńczeniem spotkań z posłanką, która wcześniej gościła w naszej szkole na spotkaniu z uczniami. Opowiadała o swoich doświadczeniach szkolnych, studenckich i karierze zawodowej, która doprowadziła ją do Sejmu. Podkreślała, że to jej wolontariackie zaciecie i działalność na rzecz ludzi i zwierząt pomogła jej realizować się jako posłance. Zostaliśmy zaproszeni także do wzięcia udziału w konkursie pn. „Z Konstytucją mi do twarzy", aby wspólnie uczcić 25. rocznicę uchwalenia Konstytucji RP — mówi Katarzyna Miąskowska, dyrektorka Zespołu Placówek Oświatowych w Fijewie.

Po zwiedzaniu Sejmu licealiści z opiekunami pojechali do PKiN i obejrzeli na wystawę Da Vinci poświęconą geniuszowi Leonarda da Vinci. **AL**

eprasa.pl 05de29672b

OLSZTYN CZEKA NA UREGULOWANIE REKLAMOWEGO CHAOSU

Nadal w Olsztynie nie funkcjonuje tzw. uchwała krajobrazowa, która porządkowałaby reklamowy chaos. Władze miasta mówią, że sytuacja związana z miejskim krajobrazem się poprawia. Przedsiębiorcy podkreślają, że konieczne jest odpowiednie prawo.

Olsztyński radny Paweł Klonowski przypomniał, że prace nad tzw. uchwałą krajobrazową, która miałaby wprowadzić ład w reklamową przestrzeń miasta, trwają od 2019 roku.

— Ta niezwykle ważna z punktu widzenia szacunku do zaniedbanej obecnie przestrzeni publicznej Olsztyna inicjatywa dwukrotnie — w latach 2020 i 2021 — była przedmiotem publicznego wyłożenia i szerokich konsultacji społecznych. Wydaje się więc, że najwyższy czas zakończyć prace nad tym dokumentem i dać wypracowanym rozwiązaniom zaistnieć w rzeczywistości — podkreślił.

Jak zaznaczył radny, „jest to tym bardziej ważne, iż przestrzeń miasta od wielu lat zagospodarowywana jest w sposób chaotyczny".

— Panujący nieład reklamowy i informacyjny nierzadko przejawia się pokrywaniem elewacji całych budynków — nawet zabytkowych — czy administracji publicznej, włącznie z ich oknami, a także nielegalnym umieszczaniem w przestrzeni publicznej nośników utrudniających poruszanie zarówno pieszym i rowerzystom, jak i odwracającym wzrok czy nawet utrudniającym widoczność kierowcom — opisał radny Klonowski.

Do projektu uchwały krajobrazowej, który został wyłożony na przełomie sierpnia i września 2021 r., wpłynęło 55 uwag, m.in. od osób prywatnych, firm i przedsiębiorstw oraz od branży reklamowej. Rozpatrzeniu podlegają 33 uwagi, gdyż 22 uwagi zostały powtórzone — wcześniej złożone zostały do projektu w czasie pierwszego wyłożenia do publicznego wglądu. Jak poinformował Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna, 23 uwagi najprawdopodobniej nie zostaną uwzględnione w kolejnej wersji projektu uchwały.

Prezydent podkreślił w odpowiedzi na interpelację radnego Klonowskiego, że dalsze procedowanie uchwały było tematem spotkania zespołu roboczego ds. przygotowania uchwały krajobrazowej. Jednak rozważając dalsze prace, należy wziąć pod rozwagę m.in. to, iż nadal nie ma aktów wykonawczych, dotyczących sporządzania uchwał krajobrazowych, a orzecznictwo sądów w sprawie procedowanych oraz będących w obiegu prawnym uchwał tego typu cały czas podlegają zmianom. Ponadto nie ma rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego w sprawie konstytucyjności zapisów dotyczących tworzenia tego rodzaju przepisów.

Ponadto, jak zaznaczył prezydent Olsztyna, decyzja o wprowadzeniu uchwały regulującej reklamowy krajobraz w życie będzie generowała koszty dla miasta poprzez konieczną inwentaryzację istniejących reklam, sprawdzenie ich legalności, niezbędne zmiany organizacyjne (potrzeba zatrudnienia dodatkowych pracowników do egzekwowania zapisów uchwały) czy koszty ewentualnych odszkodowań i dodatkowej pomocy prawnej.

— Trudno jednak nie zauważyć, że dotychczasowa praca nad uchwałą w Olsztynie przyniosła korzystne efekty. Wzrosła świadomość mieszkańców na temat uchwał krajobrazowych i degradacji przestrzeni przez chaos reklamowy. Także część przedsiębiorców konsultuje swoje reklamy z Urzędem Miasta, starając się uwzględnić zapisy procedowanej uchwały. W subiektywnym odczuciu mieszkańców i przyjezdnych wizualnie zmniejszyła się liczba reklam w przestrzeni miasta — stwierdził Grzymowicz.

Jak powiedział Gazecie Wojciech Kroczek, prezes Stowarzyszenia Starówka Razem, w którego obszarze zainteresowania jest przede wszystkim obszar Starego Miasta w Olsztynie, przedsiębiorcom prowadzącym firmy w centrum miasta zależy na kształtowaniu estetycznego wyglądu zwłaszcza historycznej części Olsztyna.

— NIE DA SIĘ UKRYĆ, ŻE BRAK UREGULOWAŃ W ZAKRESIE REKLAM ZEWNĘTRZNYCH NIE SPRZYJAŁ KSZTAŁTOWANIU WŁAŚCIWEJ ESTETYKI PRZESTRZENI PUBLICZNEJ.

Należy jednak nadmienić, że od lat na terenach objętych ochroną konserwatorską istnieją prawne instrumenty ochrony przestrzeni. Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków każdorazowo wydaje stosowne decyzje dotyczące niemal każdej formy reklamy zewnętrznej, a przypadki naruszeń przepisów z mniejszym lub większym skutkiem są jednak eliminowane przez służby konserwatorskie — wyjaśnił.

Dodał jednak, że przedsiębiorcy ze Starówki mają nadzieję, że projekt wspomnianej uchwały rozwiąże przede wszystkim problemy estetyczne związane z rejonami nieobjętymi ochroną.

— Takie przestrzenie istnieją w centrum w bezpośrednim sąsiedztwie Starego Miasta w postaci na przykład zasłaniania banerami całych elewacji budynków — zaznaczył.

RAZ

REKLAMA

2322otbp-a-M

eprasa.pl 05de29672b

GMINA WYDMINY TO MOJE MIEJSCE

Wydminy to perła Mazur, która zamierza zostać miastem... To wyjątkowi mieszkańcy, inwestycje w infrastrukturę, mieszkania, ludzki potencjał. Wójt gminy Radosław Król porzucił wielki świat dla swojej rodzinnej wioski i wspaniałych sąsiadów.

RENATA SZCZEPANIK
r.szczepanik@gazetaolsztynska.pl

— Jak wójtowi mieszka się w wydmińskiej gminie?

— Urodziłem się, wychowywałem i uczyłem się w Wydminach. Po ukończeniu studiów rozpocząłem pracę w Olsztynie, szybko awansowałem, zostałem dyrektorem liczącej się instytucji, zbudowałem dom, droga tzw. kariery stała przede mną otworem. Jednak poczucie przynależności do wspólnoty społeczności gminy Wydminy spowodowało, że podjęliśmy z żoną decyzję o powrocie. Nawet przegrane pierwsze wybory nie zmieniły tej decyzji. Gmina Wydminy to moje miejsce na ziemi. Tu chcę żyć, pracować, inwestować. Mieszka się tu doskonale, najczystsze powietrze w Polsce, wspaniali mieszkańcy i... wiele, wiele do zrobienia.

— Mieszkańcy są aktywni czy to pracownicy samorządu muszą w specjalny sposób ich zachęcać do działania?

— Mieszkańcy są coraz bardziej aktywni. Zrozumieli moją i radnych politykę wspierania inicjatyw zaspokajających interesy możliwie największej liczby mieszkańców. Prowadzimy politykę grantową opartą o czytelny regulamin. Stowarzyszenia biorą udział w otwartych konkursach, a następnie realizują swoje idee. Powstają spektakle, festiwale, szkolenia, warsztaty i wiele innych działań.

— Wydminy to gmina turystyczna. Wyspa i jezioro to skarby gminy? Są tu jeszcze inne perełki?

— Kolejne perły to unikalne jeziora: Białe, Czarne, Gawlik oraz wiele innych. W kościele Parafii Chrystusa Zbawiciela w Wydminach znajduje się przepiękny, ponad 300-letni ołtarz. Niewiele gmin ma na swoim terenie stację narciarską lub ZOO-SAFARI — zapraszamy do Okrągłego. W Łękuku Małym świetne warunki do aktywnego wypoczynku zapewnia miejscowy hotel. Perłami są nasze imprezy biegowe i kulturalne, np. Borecka Trail lub Jam na Polu. Naszym najbardziej rozpoznawalnym obiektem jest Most Garbaty. Modrzewiowa konstrukcja, unikalna w skali kraju, podświetlona nocą, widziana z kosmosu jak i z Wydmin jest naszą najokazalszą „perłą".

Fot. Arch. UG Wydminy

Wójt gminy Wydminy Radosław Król podczas otwarcia zmodernizowanej oczyszczalni ścieków

— Jak samorząd wykorzystuje swój potencjał?

— Potencjał samorządu to przede wszystkim ludzie, zapewniamy sprawną obsługę administracyjną. Priorytetem jest dla mnie pozyskiwanie środków zewnętrznych. Jesteśmy w tym bardzo sprawni, dzięki temu inwestujemy w infrastrukturę ułatwiającą życie mieszkańców.

— Jaki to będzie sezon turystyczny?

— Doskonały! Coraz więcej turystów dociera do Wydmin. Rozwija się baza noclegowa. Powstają nowe punkty gastronomiczne, lokale dbają o jakość oferty. No i kto nie był na wydmińskich lodach, to znaczy, że nie był w Wydminach.

— Jednym z problemów jest brak mieszkań. Miały powstać mieszkania społeczne. Budują się?

— Jesteśmy wspólnikiem Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej KZN-Północ Sp. z o.o. Mamy grunt, mamy projekt, nasza gmina jest jednym z najbardziej zaangażowanych w Polsce samorządów w budowę mieszkań. Po spełnieniu wielu warunków wystąpiliśmy o kredyt na budowę aż 80 mieszkań. Mieszkania będą przeznaczone przede wszystkim dla naszych mieszkańców. Będą tańsze o około 35 proc. w stosunku do cen na rynku, pozostała część będzie spłacana w nieoprocentowanych ratach. Mieszkańcy będą mogli zostać właścicielami swoich lokali. Dla Wydmin 80 nowych mieszkań będzie jednym z najbardziej znaczących elementów wpływających na rozwój gminy.

— Gmina pomaga partnerom z Ukrainy, przyjmuje uchodźców, organizuje lekcje polskiego. Co jeszcze może zrobić, by pomóc swoim nowym mieszkańcom?

— Wysłaliśmy kilka transportów do Ukrainy z pomocą. Oprócz żywności także agregaty prądotwórcze, narzędzia, środki opatrunkowe i wiele innych. W jednym z transportów uczestniczyłem osobiście – oprócz dostarczenia pomocy przywiozłem do Polski rodziny uciekające z państwa objętego wojną. Koordynujemy pomoc dla Ukraińców mieszkających na terenie naszej gminy, a było ich wielu – nawet ponad 400 osób. Obecnie pozostało ponad 100 osób. Prowadzimy lekcje języka polskiego, co ułatwia funkcjonowanie naszych gości, powołaliśmy koordynatora ukraińskiego, który ułatwia kontakt, wspiera działania integracyjne, informuje o ofertach pracy i możliwościach wsparcia. Pomagają nasi mieszkańcy, rodziny, przedsiębiorcy, wolontariusze. Około 20 osób podjęło pracę, uczniowie trafili do naszych szkół. Przyjaciele z Ukrainy wzięli udział w akcji sprzątania brzegów Jeziora Wydmińskiego. Trwają przygotowania do wspólnego koncertu chóralnego.

— Jakie są szanse na zatrudnienie dodatkowego lekarza w miejscowym ośrodku zdrowia?

— Ośrodki zdrowia na terenie gminy to podmioty prywatne. To oczywiste, że gminie zależy na jak najlepszej opiece zdrowotnej dla mieszkańców. Myślimy długofalowo, w regulaminie przydziału nowych mieszkań budowanych w projekcie SIM KZN-Północ przewidzieliśmy możliwość przekazania mieszkania lekarzowi. Wesprę w każdy dostępny sposób możliwość zatrudnienia dodatkowego lekarza.

— Jakie plany ma samorząd na rozwój gminy?

— Rozwój gminy to inwestycje w infrastrukturę ułatwiającą życie mieszkańców. Nie ma już wsi bez dostępu do wody. Inwestujemy w kanalizację. Chcemy żyć w zdrowym otoczeniu. Corocznie już od 6 lat przeznaczamy duże środki finansowe na granty dla mieszkańców naszej gminy wspierające budowę przydomowych oczyszczalni, wymiany pieców na ekologiczne, instalacji fotowoltaicznych, montowania pomp ciepła. Mieszkańcy duży nacisk kładą na komunikację. Wypracowaliśmy wg mojej koncepcji unikalne rozwiązania transportowe. Cała gmina jest skomunikowana, możemy dojechać do każdej wsi. Mieszkańcy mogą dotrzeć nie tylko do Wydmin, umożliwiamy im transport do Giżycka i Ełku. Na mój wniosek powstała linia autobusowa z Giżycka do Ełku pomagająca w komunikacji mieszkańcom Malinki, Pamr, Radzi, Hejbut, Zelek i Berkowa bez konieczności wyprawy do Wydmin. Systematycznie inwestujemy w drogi lokalne, wspieramy inicjatywy współinwestowania w drogi powiatowe i wojewódzkie. W tym roku rozpoczniemy największą w naszej historii inwestycję w plażę gminną przy Garbatym Moście. Powstanie komfortowe miejsce wypoczynku dla mieszkańców i turystów. Rozpoczęliśmy prace projektowe Wydmińskiego Rynku. Moją ideą jest stworzenie spójnego, kompleksowego miejsca wytchnienia i odpoczynku. Unikalnej zabudowy, klimatycznej tężni, olbrzymiej ilości zieleni, ale i muzeum historii Wydmin połączonego z informacją turystyczną oraz możliwością sprzedaży lokalnych produktów. W połączeniu ze skateparkiem, placem zabaw dla dzieci, wielofunkcyjnym targowiskiem, wyremontowaną ulicą Giżycką wykreujemy nową przestrzeń, która da nam oddech, zdrowie oraz — o czym jestem przekonany — wzmocni poczucie przynależności do naszej lokalnej społeczności. Powtórzę, że o przyszłości gminy Wydminy zdecyduje również stworzenie przez gminę możliwości zamieszkania aż 80 rodzinom. Nie będziemy również ustawać w dążeniu do zostania miastem, da to nowe możliwości rozwoju, umożliwi pozyskiwanie środków z innych źródeł, wpłynie na poczucie tożsamości lokalnej.

REKLAMA

Prezydent Miasta Elbląg

podaje do publicznej wiadomości wszystkich zainteresowanych, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Elblągu oraz w siedzibie Zarządu Budynków Komunalnych od 9 maja 2022 roku do 29 maja 2022 roku zostały wywieszone wykazy przeznaczonych do najmu, dzierżawy lub użyczenia nieruchomości z zasobu Gminy Miasto Elbląg.

13922see1-a-M

komunikat

Wójt Gminy Ostróda

informuje,
że w terminie od 11 maja 2022 r. do 3 czerwca 2022 r. w siedzibie Urzędu Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, w miejscowości Kątno, a także na stronach internetowych **www.bip.gminaostroda.pl** i **www.gminaostroda.pl** umieszczony został wykaz przeznaczonej do sprzedaży działki ewid. nr 85/68 o powierzchni 0,7009 ha, położonej w obrębie Kątno. Osoby fizyczne i prawne, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. działki na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.), mogą złożyć w Urzędzie Gminy Ostróda wniosek o jej nabycie w terminie do dnia 24 czerwca 2022 r.

Bliższe informacje:
Urząd Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, tel. (89) 676 07 34 lub 676 07 37, **www.bip.gminaostroda.pl**.

12722stzo-A-G

eprasa.pl 05de29672b

LESZEK WALCZY Z CIĘŻKĄ Z CHOROBĄ

Lekarze długo zastanawiali się nad przyczyną nagłej utraty słuchu u Leszka, bezradnie przyglądając się wynikom kolejnych badań. Tajemnicza choroba postępowała szybko, w ciągu kilku miesięcy odbierając mężczyźnie sprawność...

RENATA SZCZEPANIK
r.szczepanik@gazetaolsztynska.pl

Leszek Lachowicz – giżycczanin, wielki sportowiec i wspaniały człowiek walczy na najtrudniejszym dystansie w swoim życiu. Mierzy się z ciężką chorobą. Rodzina sportowca potrzebuje wsparcia w rehabilitacji. Życiowy dramat 63-letniego Leszka rozpoczął się w sierpniu ubiegłego roku.

— LEKARZE DŁUGO ZASTANAWIALI SIĘ NAD PRZYCZYNĄ NAGŁEJ UTRATY SŁUCHU U LESZKA, BEZRADNIE PRZYGLĄDAJĄC SIĘ WYNIKOM KOLEJNYCH BADAŃ. TAJEMNICZA CHOROBA POSTĘPOWAŁA SZYBKO, W CIĄGU KILKU MIESIĘCY ODBIERAJĄC LESZKOWI SPRAWNOŚĆ — OPISUJE POCZĄTKI DIAGNOZY BOŻENA LACHOWICZ.

— Jak trudna psychicznie do uniesienia jest taka sytuacja – zwłaszcza dla kogoś, kto przez całe życie jest aktywny fizycznie – nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Wreszcie diagnoza: guzkowe zapalenie tętnic. To bardzo rzadka i podstępna choroba, która spowodowała u Leszka uszkodzenie nerek, serca i centralnego układu nerwowego. Dziś Leszek Lachowicz porusza się za pomocą chodzika. Jedynym sposobem na powstrzymanie postępującego wyniszczenia organizmu i polepszenie komfortu życia chorego jest regularna rehabilitacja i z tej Leszek Lachowicz korzysta dwa razy w tygodniu. Tylko dwa razy, bo na tyle stać nas finansowo.

fot. Arch. prywatne

Kim jest Leszek Lachowicz?

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych Leszek Lachowicz był piłkarzem Mamr Giżycko, później z sukcesami trenował młodzież. Zdobywał laury, żeglując w klasie Cadet. Kiedy zamienił żeglarstwo na panczeny i rolki, zdobywał liczne nagrody w zawodach łyżwiarskich i rolkarskich. Pokonał m.in. maraton lodowy na wysokogórskim jeziorze Weissensee w Alpach, przejeżdżając trasę 200 km wspólnie z 1400 zawodników z całego świata. Jako jeden z pierwszych członków łyżwiarzy szybkich znad Niegocina – Czarnych Panter – reaktywował środowisko masterów w kraju. Wspólnie ze Zdzisławem Maliszewskim wystartował w mistrzostwach weteranów – byli wówczas jedynymi mastersami z Giżycka.

— W 2008 ROKU POSTANOWILIŚMY WYSTARTOWAĆ NA SWOICH PIERWSZYCH ZAWODACH OGÓLNOPOLSKICH JAKO MASTERSI.

Pojechałem z Leszkiem Lachowiczem. W kolejnym roku pojechała z nami Ania Stankiewicz. Do 2011 roku tylko my jeździliśmy. To były skromne zawody – nazywane kiedyś mistrzostwami weteranów. Startowało kilkoro zawodników. Nie było medali, pucharów ani nawet dyplomów. Tylko uścisk prezesa. Dzięki naszej grupie grono miłośników łyżwiarstwa szybkiego i zawodników stopniowo zaczęło się powiększać — wspominał w jednym z wywiadów do Gazety Zdzisław Maliszewski, pomysłodawca i współzałożyciel Giżyckiego Stowarzyszenia Łyżwiarskiego Czarne Pantery.

fot. mosir.gizycko.pl

Choroba postępowała szybko, w ciągu kilku miesięcy odbierając Leszkowi sprawność...

ŻYCIE PISZE RÓŻNE SCENARIUSZE I STAWIA WYZWANIA, KTÓRE CZĘSTO TRUDNO JEST POKONAĆ W POJEDYNKĘ. DZIŚ LESZEK LACHOWICZ POTRZEBUJE POMOCY MIESZKAŃCÓW MIASTA, SPORTOWCÓW – WSZYSTKICH, KTÓRYM NIE JEST OBOJĘTNY JEGO LOS...

Rodzina sportowca zorganizowała publiczną zrzutkę, której celem jest wsparcie rehabilitacji Leszka Lachowicza:
https://zrzutka.pl/tuw49d

SENIORZY POSADZILI MŁODY LAS

Na terenie uroczyska Las Miejski w Gajewie koło Giżycka leśnicy wspólnie z seniorami Giżyckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku posadzili buki i świerki w ramach ogólnopolskiej akcji „Łączą Nas Drzewa".

Pomysłodawcą projektu „Łączą Nas Drzewa" jest Ministerstwo Klimatu i Środowiska, które wspólnie z Lasami Państwowymi przeprowadziło akcję na terenie całego kraju. Główną ideą było wspólne zasadzenie drzew przez lokalne środowiska i leśników. Nadleśnictwo Giżycko do kampanii zaprosiło słuchaczy Giżyckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

— Grupa naszych słuchaczy zasadziła drzewa przy jednym ze stawów w Lesie Miejskim — mówi Ewa Ostrowska, dyrektor GUTW i Centrum Profilaktyki. — Posadziliśmy młody las dla następnych pokoleń. Ucieszyła nas ta akcja, bo bardzo dużo czasu spędzamy z seniorami w naszym uroczysku. Często wspólnie z leśnikami spacerujemy po tym lesie, odkrywamy przyrodę, poznajemy zwyczaje zwierząt i ptaków . Możemy cieszyć się kąpielami leśnymi, ponieważ w ostatnim czasie bardzo zmienił się nasz las i z większą przyjemnością spędzamy w nim czas. Ostatni leśnicy postawili więcej ławeczek przy trasach spacerowych, co jest niezwykle dużym ułatwieniem dla naszych seniorów. Kochamy ten las i dlatego cieszy nas każda akcja sadzenia młodych drzew.

fot. Arch. Nadleśnictwa Giżycko

Akcja sadzenia drzew i krzewów „Łączą Nas Drzewa" w giżyckim lesie

W miejskim lesie seniorzy posadzili z leśnikami około 50 sadzonek buków i świerków.

— Każdy z uczestników naszej akcji, który posadził drzewko, mógł wybrać dla niego imię — tłumaczy Sławomir Kowalczyk, leśnik z Nadleśnictwa Giżycko. — Proszę się więc nie zdziwić, gdy podczas spaceru po lesie na jednym z cypli śródleśnego stawu „Marlena" natkniecie się na niewielkie karteczki z imionami przyczepione do sadzonek.

Podczas tegorocznej wiosny na terenie lasów Nadleśnictwa Giżycko w ramach odnowień drzewostanów zaplanowano do posadzenia 1 mln 241 tys. sadzonek drzew i krzewów. Blisko 58% to drzewa i krzewy liściaste, pozostałe 42% to gatunki iglaste. Najwięcej, bo około 417 tys. sztuk posadzonych zostanie dębów. Na drugim miejscu leśnicy posadzą około 400 tys. sosen, trzecie miejsce w tej klasyfikacji zajmie świerk w ilości około 116 tys. sztuk. Koniec akcji sadzenia zaplanowano na połowę maja. **ONA**

eprasa.pl 05de29672b

NIE MA CZASU NA NICNIEROBIENIE

Muszę i lubię coś robić – tłumaczy iławski artysta-malarz Edward Baranowski. A że lubi malować wodę, to właśnie ona gra główną rolę na jego najnowszej wystawie.

EDYTA KOCYŁA-PAWŁOWSKA
e.kocyla@gazetaolsztynska.pl

Edward Baranowski mówi, że ma prawo nazywać się obywatelem Iławy, bo mieszka tu od 1960 roku. Szybko zmarł mu ojciec, a tu była rodzina, więc mama, by nie czuć się samotnie, z piątką dzieci wprowadziła się do kamienicy przy ul. Kościuszki 32, nad Iławkę. Mama była krawcową. Obszywała całe miasto! – Nazwałbym to rzemiosłem artystycznym – wspomina pan Edward.

Edek był środkowym dzieckiem. Po przeprowadzce poszedł do liceum w Iławie. Miał ciągoty artystyczne. Jako dziecko na plastyce oczywiście dostawał piątki. Potem przez dłuższy czas nie robił nic (albo mało) w temacie malowania. Mając już żonę i dziecko, postanowił zrezygnować z dobrze płatnej pracy jako wychowawca w Zakładzie Karnym na rzecz działalności artystycznej.

Fot. Edyta Kocyła-Pawłowska

Edward Baranowski w swojej pracowni

Tylko on i dłuto

A konkretnie: na rzecz rzeźby. – Dotychczasowa praca mnie uwierała. Wytrzymałem w niej tylko dwa lata – wspomina Edward Baranowski. – Wziąłem się za rzeźbę w momencie, gdy tzw. świątki szły jak woda.

Pierwszą pracownię stworzył w piwnicy 2m x 2m. Miał w niej... ściany i własne kolana. Ani tzw. ścisku, ani stołu stolarskiego. Tylko on, dłuto, scyzoryk i kawałek drewna.

To był dobry biznes. Tak dobry, że pan Edward zbudował dom z pracownią. Żyło mu się dobrze. Zdarzało się, że tworzył drewniane place zabaw, a nawet tzw. meble gdańskie. W końcu postanowił zmienić lokalizację i kupił domek w podiławskim Szałkowie. Karczma „U Barana" cieszyła się ogromnym powodzeniem. Jeszcze mieszkając w Olsztynie, „Baran" organizował plenery malarskie, także z udziałem zagranicznych artystów. – Miałem kontakty i doświadczenie – opowiada. A teraz miał swoje miejsce otoczone zielenią, a do tego jeszcze oferował artystom nocleg. Czegóż można było chcieć więcej? Tę inicjatywę przeniósł więc do Szałkowa.

U „Barana"

Przez piętnaście lat zorganizował 21 plenerów. A jednak w pewnym momencie Karczma zaczęła mu ciążyć... – Jeśli chciałoby się to dobrze robić, to trzeba było wstawać przed gośćmi i kłaść się spać po zaśnięciu ostatniego gościa. Miałem już wówczas 60 lat. Powiedziałem sobie „dość" – postanowił i przeprowadził się do Iławy. Obiecał sobie wówczas, że już się pracą nie skala. Nie wytrzymał. Założył Galerię Na Wprost.

Ściągał do niej na wystawy artystów pierwszej klasy, łącznie aż stu szesnastu, w tym 13 profesorów. Zorganizował 84 wystawy. – Nieskromnie powiem, że do Iławy wniosłem dużo sztuki – opowiada. Ówczesny burmistrz Iławy Adam Żyliński uhonorował go statuetką Twórcy Wizerunku Iławy. – Zresztą wszyscy burmistrzowie urzędujący za czasów istnienia galerii, od Jarosława Maśkiewicza po Dawida Kopaczewskiego, doceniali mnie, za co im bardzo dziękuję – mówi.

Galerię zamknął, ale...

Nie ma czasu na nicnierobienie

Nie umie siedzieć bezczynnie. Mówi, że ma to po ojcu. – Ojciec powiadał: „Nie będę miał czasu umrzeć, mnie trzeba będzie przewrócić" – wspomina. A to, co robi obecnie, robi dla satysfakcji. Kupił 30-kilkumetrowe mieszkanie, które przerobił na pracownię. – Muszę i lubię COŚ robić. A że akurat TO mi leży, to wcale się nie liczę z tym, czy się to komuś podoba, czy nie. Jak to jakiś pisarz powiedział: „Skoro mnie nie nudzi pisanie, to prawdopodobnie nie będzie nudzić czytelnika".

Pan Edward stwierdził zatem, że coś ze swoimi „obrazkami", jak je czule nazywa, musi zrobić – to znaczy pokazać szerszej publiczności. Stąd pomysł na wystawę „Sztuka do kwadratu, czyli kwadrat sztuki" w Galerii Twórców Sart przy ul. Niepodległości w Iławie. Można ją oglądać do końca maja. Dlaczego kwadrat? Wszystkie obrazy na tej wystawie mają kształt kwadratu. Łączy je jeszcze jedno: woda. Na każdym z nich jest kluczowym elementem. Edward Baranowski maluje także portrety – bo czasem lubi, czy też tak zwane widoczki z przeznaczeniem na suweniry, ale to woda najbardziej go urzeka. I najchętniej do niej wraca. Na tej wystawie chciałby się pokazać, trochę pochwalić i... może coś sprzedać, bo jak każdy artysta – z czegoś żyć musi.

Dlaczego woda?

– Prace się sprzedają, droga pani! Ogłaszam się w internecie i faktycznie schodzą – mówi.

JEŚLI JUŻ KTOŚ SZUKA CZEGOŚ NA SWOJE ŚCIANY, TO, JAK ZAUWAŻA MALARZ, NAJCZĘŚCIEJ ABSTRAKCJI, SZTUKI SURREALISTYCZNEJ.

Ale i pocztówkowe niewielkie widoczki, zwłaszcza jako pamiątka z Iławy, się sprzedają. – Nie jest to biznes i nie dla biznesu to robię – mówi „Baran". – Coś robić trzeba. Jeśli więc mam robić coś, czego nie lubię i nie umiem, to co za różnica? Że nie sprzedam obrazu, czy że nie sprzedam czegoś, co – delikatnie rzecz ujmując – zepsułem? – pyta filozoficznie. – Pytają mnie, dlaczego maluję głównie wodę. A ja odpowiadam: „A dlaczego Kossak malował tylko konie?". Tam, gdzie jest woda, to mi się podoba. Technika, jaką stosuję, to olej. Nie bawię się w inne farby – zastrzega malarz. Wszystko jest malowane tzw. suchym pędzlem. Nie używa zbyt wielu rozcieńczaczy. Farba jest, jak mówi, wcierana w płótno. Nie nakładana. Malować na dobre zaczął dwa lata temu. Wcześniej to były tylko próbki. Na wystawie można więc zobaczyć rozwój artysty.

Podczas wystawy „Sztuka do kwadratu, czyli kwadrat sztuki" (Od lewej: Małgorzata Szynal-Trzaskawka, prezeska stowarzyszenia SART, wiceburmistrz Iławy Dorota Kamińska, malarka Maria Plawgo oraz Edward Baranowski)

Dzieła pana Edwarda

eprasa.pl 05de29672b

W KAŻDYM WIEKU MOŻNA SIĘ CIESZYĆ ŻYCIEM

Maria Kaliszewicz już drugą kadencję jest radną Kętrzyńskiej Rady Seniorów. Obecnie jest jej wiceprzewodniczącą. Od 2022 roku reprezentuje powiat kętrzyński w Społecznej Radzie Seniorów Warmii i Mazur. Najbardziej kojarzona jest ze stowarzyszeniem Konik Mazurski.

WOJCIECH CARUK
w.caruk@
gazetaolsztynska.pl

fot. Paweł Wagner

Maria Kaliszewicz ma w swoim dorobku tytuł Aktywna Seniorka na Warmii i Mazurach 2020

— Kiedy poczuła pani w sobie żyłkę społecznika?

— Należę do Stowarzyszenia Kulturalnego „Konik Mazurski". Zanim ono powstało, nie czułam w sobie takiej chęci społecznego działania. To, co się działo w stowarzyszeniu, czyli praca m.in. nad zdobywaniem wzoru i pokazaniem ich na swój sposób, powodowało, że społecznych działań było więcej. Zanim zostaliśmy stowarzyszeniem, byliśmy zwykłym kołem rękodzieła artystycznego. Wszystkim jego uczestnikom zależało, żeby wjakiś sposób promować nasze miasto, region, rękodzieło i oczywiście nas samych. Kiedy założyłyśmy stowarzyszenie, to nasza działalność skupiła się również na promocji rękodzieła i mazurskiej kultury ludowej. Mamy obecnie na kętrzyńskim zamku swoją galerię, a w niej kącik muzealny. Jeździmy do muzeów, skąd bierzemy wzory i tworzymy według własnej inwencji pamiątki z Mazur. Turystom, którzy nas odwiedzają opowiadamy o Mazurach, o codziennym życiu rdzennych mieszkańców tego regionu. Koleżanki ze stowarzyszenia wytypowały mnie do Kętrzyńskiej Rady Seniorów. Zostałam wiceprzewodniczącą. To jest też funkcja społeczna. Pierwsza kadencja była dosyć trudna ze względu na pandemię. Nasza rada liczy 21 członków, podobnie jak Rada Miejska. Zajmujemy się problemami seniorów.

— Jak z pani perspektywy wygląda aktywność środowiska senioralnego w Kętrzynie?

— W naszym środowisku senioralnym są ludzie, którzy potrzebują, żeby się nimi zaopiekować. To są pensjonariusze Domu Pomocy Społecznej, podopieczni MOPS-u czy osoby będące pod opieką rodzin. Są też ludzie aktywni. Sami sobie radzą ze swoim życiem. Potrzebują sportu, aktywności, działania, bycia w grupie. To środowisko jest charakterystyczne w każdym mieście czy wsi. Nasze działanie jako Rady Seniorów skupia się na tym, żeby zadbać o tych aktywnych, ale też i o tych, którzy siedzą w domach i nie mają potrzeby wyjścia. Żeby wyciągnąć takiego człowieka z jego czterech ścian, to musi być bardzo silny bodziec. W Kętrzynie bardzo prężnie działa Uniwersytet III Wieku i wiele innych stowarzyszeń. Środowiska senioralne skupiają w większości osoby w wieku 60+. Metryka nie ma jednak znaczenia. W każdym wieku można się cieszyć życiem, działać, tańczyć, śpiewać. Nasze senioralne środowisko się spotyka, jeździ na wycieczki, żyje. Wydaje mi się, że trochę gorzej jest z imprezami w instytucjach kultury. Tam przychodzą tylko konkretni ludzie mający konkretne zainteresowania. Trzeba mieć świadomość, że każdy będzie kiedyś seniorem. Dlatego trzeba wypracować takie płaszczyzny, żeby osoby starsze znalazły w nich swoje miejsce, nawet jeśli teraz nie mają ochoty wyjść z domu.

— Tym bardziej że wydaje mi się, iż ten obraz seniora w ostatnich latach bardzo się zmienił...

— Tak, zmienił się w kierunku większej aktywności. Jeszcze kilka lat temu dziwiliśmy się, widząc osoby chodzące z kijkami. Dzisiaj jest to normalne, że senior uprawia nordic walking czy bieganie. Zmieniliśmy się my i nasze zdrowie. Kiedyś człowiek 60+ to był naprawdę stary człowiek. Dziś powiedzieć o mnie, a mam 71 lat, że jestem starym człowiekiem, byłoby oparciem się wyłącznie o metrykę. Bycie seniorem to taki etap w życiu człowieka, który jest czasem lepszym od etapu pracy zawodowej. Jesteśmy sami dla siebie i naszych rodzin. Robimy to, na co mamy ochotę i kiedy mamy ochotę. Oczywiście wypełniamy też obowiązki, jakie nakłada na nas życie. Wszystko na tyle, na ile nam pozwala zdrowie.

— Jakie są potrzeby kętrzyńskich seniorów?

— Bardzo potrzebne jest miejsce spotkań. Owszem, są lokale przy ul. Miejskiej czy sala w budynku dworca. Mam jednak na myśli takie miejsce, gdzie możemy się spotkać przy kawie i herbacie, porozmawiać, odpocząć, wziąć ze sobą robótkę, poczytać czy po prostu pobyć ze sobą. Senior tak samo jak młody człowiek, a może nawet bardziej, potrzebuje drugiego człowieka. Dlatego dobrym pomysłem byłoby stworzenie specjalnego telefonu dla seniorów, żeby mogli zadzwonić i z kimś porozmawiać. Czasami koleżanka nie wystarczy, żeby porozmawiać o swoich smutkach czy potrzebach. Pomóc w tym mógłby właśnie taki telefon. W Kętrzynie ma powstać miejsce dla seniorów w budynku stołówki MOPS-u. Tam będą zatrudnieni ludzie, którzy zajmą się fachowo zdrowiem, ćwiczeniami i opieką psychologiczną. Drugie miejsce, które jest niezwykle ważne i nie wszędzie obecnie funkcjonuje, to Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne Kętrzyński Dom Wsparcia. Świetna inicjatywa, za którą należy pochwalić nasze władze. Osoba starsza będzie mogła tam przebywać w momencie, kiedy bliscy nie będą mogli się nią zaopiekować. Jeśli ktoś będzie musiał np. gdzieś wyjechać, to będzie mógł swojego starszego lub chorego członka rodziny zostawić pod profesjonalną opieką. Takich miejsc powinno być jak najwięcej.

— Kętrzyńska Rada Seniorów działa już drugą kadencję. Co udało się do tej pory zrealizować?

— Trzeba w tym wszystkich podkreślić istotną rolę samorządu miejskiego. My możemy coś inicjować, podpowiadać, doradzać, a ostateczną decyzję podejmują władze. Na każdym spotkaniu Rady Seniorów obecny jest burmistrz lub jego zastępca. My opiniujemy poczynania burmistrza, np. wzrost podatków od nieruchomości czy opłat za odbiór odpadów. Jest to dla nas bardzo ważne. Żyjemy w tym mieście, to nasze miejsce i nasza przyszłość. Rada została wybrana demokratycznie, w drodze głosowania. Nikt nam niczego i nikogo nie narzucał. Spośród siebie wybraliśmy przewodniczącego i zastępcę. Relacje władz w stosunku do seniorów i do rady są bardzo dobre, a kontakty układają się w właściwy sposób. Mamy swojego opiekuna w urzędzie, który m.in. wysyła wszelkiego rodzaju pisma, zaproszenia na nasze spotkania. A zapraszamy różne osoby, np. przedstawicieli spółek miejskich. Dowiedzieliśmy się m.in. dlaczego śmieci są takie drogie i z czego wynikają podwyżki za odbiór odpadów. Wiemy, że samorząd nie może na tym zarabiać. Niedługo odwiedzi nas przedstawiciel służby zdrowia, żeby opowiedzieć nam, jak ona funkcjonuje w Kętrzynie. To ważny temat. Nie ma u nas żadnego geriatry. Nie ma tez okulisty, który przyjmowałby na NFZ. My chcemy wiedzieć, jakie są działania w kierunku, żeby zmienić tę sytuację. Jako rada wiemy też, co się w mieście dzieje. Jakie imprezy są planowane, jaka ulica będzie przebudowywana, na co są przeznaczane publiczne pieniądze. Dzięki temu możemy te informacje przekazywać innym. Mamy też wpływ na może banalne, ale często ważne dla seniora sprawy, jak np. wielkość czcionki rozkładów jazdy autobusów miejskich. Poprosiliśmy o większe napisy i już jest lepiej. Często w oparciu o sugestie mieszkańców podpowiadamy, gdzie dobrze byłoby postawić ławeczkę. Przedstawiciele Rady Seniorów pełnią dyżury w każdy wtorek w godz. 11.00 - 13.00 w Loży przy ul. Mickiewicza 1. Każdy senior może przyjść na taki dyżur i przedstawić nam swój problem, trudny dla niego do samodzielnego rozwiązania. My przekazujemy tę sprawę do urzędu, który zawsze spróbuje pomóc.

Zastanawiamy się nad tym, co zrobić aby seniorom żyło się lepiej, aby chcieli wyjść z domów, bardziej dbać o siebie — szczególnie o zdrowie. Seniorów wciąż przybywa. Jesteśmy społeczeństwem starzejącym się. Jeżeli teraz wypracujemy dobre ścieżki działania, zaplecze w postaci pomieszczeń i terenu, to w przyszłości będzie można to już tylko udoskonalać. Ludzie młodzi i w średnim wieku też będą kiedyś seniorami. Teraz być może o tym nie myślą, ale pomagając nam dzisiaj, ułatwiają życie swoim rodzicom, dziadkom, a w przyszłości im samym będzie lepiej. Trzeba też rozmawiać o bezpieczeństwie seniora w sieci, ale i w rodzinie, gdzie często starszy człowiek ulega przemocy. Rada zastanawia się też jak dotrzeć do ludzi, aby chcieli uczestniczyć w życiu miasta, w jaki sposób informować i zachęcać. Rada ma ustalony plan działania na trzy lata.

— Pierwszą kadencję jest pani w szeregach Społecznej Rady Seniorów Warmii i Mazur. W jaki sposób korzysta na tym powiat kętrzyński, który pani reprezentuje?

— Rada jest ciałem inicjatywnym, doradczym i konsultacyjnym Marszałka Województwa. Ma za zadanie tworzenie warunków do wykorzystania potencjału drzemiącego w seniorach przez ich reprezentowanie, wzmacnianie i integrowanie. Jeżeli zbierzemy potrzeby ludzi z całego regionu, tak więc i z Kętrzyna, to będziemy wiedzieli, nad czym rada powinna pracować i w jakim kierunku działać. Jako wojewódzka rada wiemy już, że najważniejszym problemem jest służba zdrowia. Sprowadzenie geriatry nie jest rzeczą łatwą. Lekarzy brakuje, a wszystko wiąże się z kształceniem ludzi i nakładami finansowymi. Do tego potrzeba rozwiązań systemowych. Same nasze chęci niestety nie wystarczą. Ważną kwestią jest też tzw. e-opieka. Tym też zajmuje się wojewódzka rada. Warto wspomnieć też o m. in. Wojewódzkiej Karcie Seniora uprawniającej do różnych ulg. Mają ją nieliczni seniorzy, a chcemy, żeby informacja o niej dotarła do jak najszerszego grona. Jest też Rzecznik Praw Osób Starszych, do którego każdy może się zwrócić z problemem czy prośbą o interwencję. My jako przedstawiciele jesteśmy takimi łącznikami, żeby przekazywać informacje pomiędzy naszym środowiskiem a wojewódzką radą.

eprasa.pl 05de29672b

Z SENTYMENTEM WSPOMINAJĄ STRAŻ

W Kurzętniku żyje niewielka grupa strażaków weteranów, którzy w latach powojennych działali w szeregach Ochotniczej Straży Pożarnej. Teraz, kiedy po latach reaktywowano jednostkę, spotkali się, by z sentymentem powspominać tamte czasy.

STANISŁAW R. ULATOWSKI
s.ulatowski@gazetaolsztynska.pl

Pierwsze wzmianki o jednostce OSP w Kurzętniku pochodzą z 1925 roku, jednak informacje na ten temat są bardzo skąpe. Najbardziej w pamięci druhów seniorów zachowały się lata sześćdziesiąte minionego stulecia, kiedy straż wyróżniała się dużą aktywnością.

Roman Furmanek, mieszkaniec Kurzętnika, pamięta, że do straży wstąpił w 1966 roku. Działał w jednostce kilkanaście lat. — Na początku sprzęt gaśniczy do pożarów transportowano zwykłym wozem konnym z niewielkiej remizy w środku wsi. Była to m.in. ręczna, zabytkowa pompa na dwa cylindry. Później, dzięki umiejętnościom pana Suchockiego, nasza jednostka dorobiła się przyczepy, na której do pożarów wożono nie tylko motopompę, ale także strażaków. Technika poszła w górę i przyczepę doczepiano do ciągnika — wspomina Roman Furmanek.

Fot. Stanisław R. Ulatowski

Seniorzy druhowie OSP w Kurzętniku podczas wspomnieniowego spotkania

Pożarów w rejonie Kurzętnika było sporo. Płonęły głównie stodoły i podejrzewano, że były to umyślne podpalenia. Stodoła przy plebanii paliła się dwukrotnie i właśnie druh Furmanek był strażakiem, który wyprowadził z zagrożonej ogniem szopy samochód osobowy proboszcza, co odbiło się we wsi pozytywnym echem.

W 1990 roku powstała inicjatywa, by wybudować nową remizę, gdyż stara nie mieściła sprzętu i nie odpowiadała ówczesnym wymogom.

— Przydzielono nam teren pod budowę przy drodze na Dębno. Szybko jednak w gminie podjęto decyzję, że w tym miejscu powstanie ośrodek kultury. Nie mieliśmy szczęścia, bo również kolejna inicjatywa postawienia siedziby jednostki spaliła się na panewce. Mieliśmy już zwieziony materiał do budowy i rozpoczęto pierwsze prace. Zaangażowali się nie tylko strażacy, ale również mieszkańcy, którzy wiedzieli, że straż jest potrzebna dla utrzymania bezpieczeństwa, a siedziba to podstawa. Budowę wstrzymano, a część materiałów wywieziono na budowę szkoły w Tereszewie. Na działce wtedy wybudowano dom nauczyciela — dodaje Roman Furmanek.

Jednostka w Kurzętniku miała dla powiatowej komendy w Nowym Mieście Lubawskim wręcz strategiczne znaczenie. Ochotnicy z Kurzętnika zapraszani byli do miasta na pochody, uświetniali także uroczystości, w galowych mundurach paradując na koniach. Ochotnicy starali się służyć mieszkańcom także w inny sposób, trochę nietypowy. — Kiedy nastała susza i upały dawały się we znaki, rozwijaliśmy węże i wodą z Drwęcy podlewaliśmy ogrody. Rynek w Kurzętniku był regularnie zmywany wodą. Wraz z druhami co roku odwiedzaliśmy posesje i robiliśmy przeglądy sprzętu gaśniczego. Za takie prewencyjne akcje nikt się nie obrażał i raczej wszyscy podchodzili do kontroli ze zrozumieniem, bo później datki na Dzień Strażaka były hojne — wspomina Konstanty Kreński, druh senior.

Rok 1998 druhowie wspominają z wielkim żalem, bowiem w gminie zapadła decyzja o likwidacji Ochotniczej Straży Pożarnej w Kurzętniku. Sprzęt przekazano sąsiedniej jednostce w Krzemieniewie, a stara zabytkowa sikawka — co wspominają miejscowi wędkarze — od dawna

Fot. Arch. Romualda Wysockiego

Parada jednostki OSP z Kurzętnika podczas pochodu w Nowym Mieście

stała w krzakach niedaleko Drwęcy. — Ta sytuacja była dla nas bardzo przykra, bo oddaliśmy się bez reszty naszej straży, tym bardziej że w jednostce byli ludzie zaangażowani w społeczną pracę. Potem nadeszły lata, kiedy Kurzętnik pozostał bez własnej jednostki — mówią druhowie seniorzy.

Rok 2019 okazał się przełomowym dla OSP w Kurzętniku, bowiem powstała — a właściwie została reaktywowana — jednostka. W błyskawicznym tempie wyrosła nowa siedziba straży, dokładnie w miejscu, gdzie kiedyś zamiast remizy zdecydowano się wybudować ośrodek kultury.

— Dawni druhowie, dzisiaj seniorzy, z wielkim sentymentem wspominają lata, kiedy byli aktywni i służyli społeczeństwu. Złożyłem propozycję zarządowi nowej jednostki, by zostali honorowymi członkami powstałej OSP. Wiem, że dwóch druhów seniorów — Roman Furmanek i Romuald Wysocki — zostali zaakceptowani, jednak ostatecznie taką godność nadaje walne zebranie. Tacy druhowie – seniorzy są chodzącą historią lokalnej straży i wzbogacają jednostkę, służąc swoim doświadczeniem — uważa dh Leszek Zagórski, komendant gminny ZOSP RP w Kurzętniku.

MUZYCZNIE, KOLOROWO I Z UŚMIECHEM. PIERWSZY RAZ, ALE NIE OSTATNI

Około 120 osób wzięło udział w pierwszym Przeglądzie Seniorskiej Twórczości Artystycznej, którego organizatorem był Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Białej Piskiej.

fot. UM Biała Piska/Fb

Talenty, i to wcale nierzadko, rodzą się również w tak zwanym złotym, czy jak kto woli — trzecim wieku, bo wówczas już nie ma, że „nie można" czy „nie wypada". Często właśnie wtedy – pstryk! I iskierka się zapala…

O tym mogła się przekonać publiczność I Przeglądu Seniorskiej Twórczości Artystycznej, który odbył się w sobotę 7 maja w Białej Piskiej. Organizatorowi, Miejsko-Gminnemu Ośrodkowi Kultury w Białej Piskiej przyświecał ważny cel. Oprócz prezentacji dorobku artystycznego seniorów i wymiany doświadczeń była to integracja niwelująca bariery izolacji społecznej i umożliwiająca aktywne włączenie się w nurt życia lokalnego środowiska.

Na scenie wystąpiło prawie 120 osób. Przed publicznością w piętnastominutowych programach swój dorobek artystyczny zaprezentowały zespoły z Ełku, Kalinowa, Kolna, Olecka, Pisza, Drygał i Białej Piskiej.

Było muzycznie, kolorowo i z uśmiechem. Wszystko to w radosnej atmosferze, jaka panowała po obu stronach sceny. Publiczność bawiła się doskonale, czego wyraz dawała, nagradzając artystów rzęsistymi oklaskami.

— SERDECZNIE GRATULUJEMY UDANYCH WYSTĘPÓW!

Był to pierwszy przegląd, ale już dzisiaj wiemy, że nie ostatni — zapewniają organizatorzy wydarzenia.

ELŻBIETA ŻYWCZYK

eprasa.pl 05de29672b

Krzyżówka klasyczna z hasłem

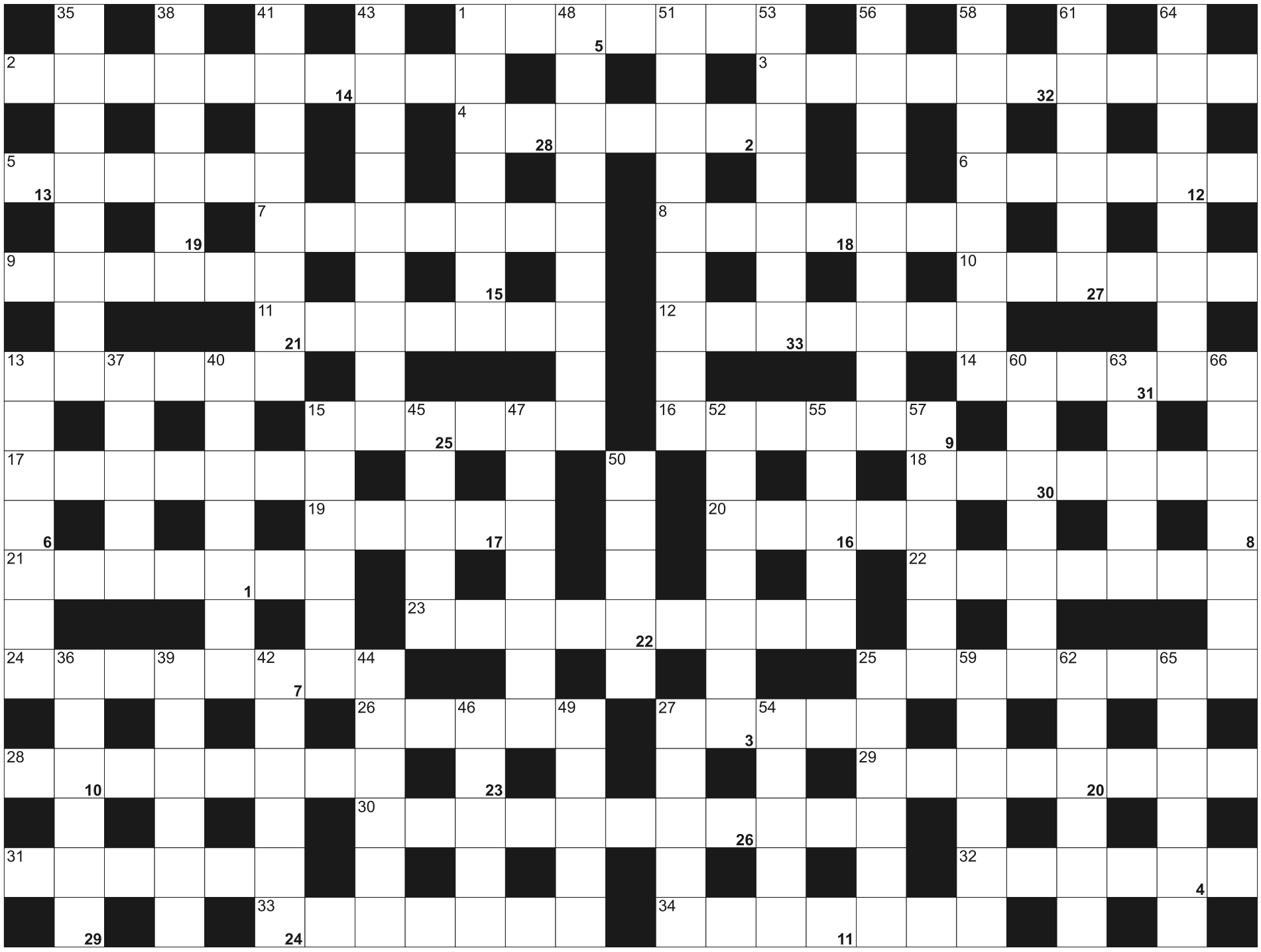

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 33, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

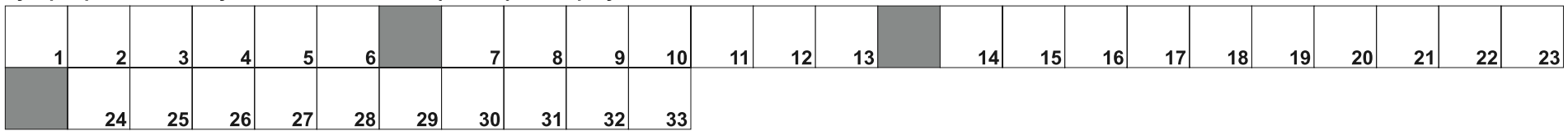

POZIOMO: 1) kolanka lub wstążki; 2) pejzaż klejony na ścianę; 3) unieważnianie; 4) grecka bogini zemsty; 5) gotowane tarte buraki; 6) odmienność; 7) daje światło; 8) pantera inaczej; 9) białko w pszenicy; 10) orze i sieje; 11) skryty i podstępny spisek; 12) wazowa łyżka; 13) długi pies; 14) zakładanie drzwi lub instalacji; 15) autor muzyki do "Wesela Figara"; 16) niedorzeczność, nonsens; 17) kobieta na wybiegu; 18) dawna składnica broni i amunicji; 19) projekt, ogólny kształt; 20) niejeden w zaroślach; 21) młoda krowa; 22) najstarszy uniwersytet w Wielkiej Brytanii; 23) majowe święto studentów; 24) uroczysty apel w szkole; 25) obsługuje latarnię morską; 26) maszyna do rozdrabniania drewna i gałęzi; 27) barwi drewno; 28) angielski powiat; 29) kruszywo ceramiczne z gliny; 30) świeży bogacz; 31) imię żony Mickiewicza; 32) zakręt rzeki; 33) amarantus, zboże; 34) artystka z teatru.

PIONOWO: 1) ćwiczenia bojowe na poligonie; 13) ze stolicą w Kingston; 15) flamastry; 25) do paznokci; 27) inaczej moczary; 35) majowy kwiatek z dzwoneczkami; 36) biała część pietruszki; 37) wartość bezwzględna liczby; 38) forma protestu; 39) stolica Irlandii; 40) igły pod choinką; 41) miejsce na zakupy w samochodzie; 42) młody śledź lekko solony; 43) zapisane na recepcie; 44) owoc obniżający ciśnienie; 45) poetycko o źródle;46) kuzyn krowy, o dużych krętych rogach; 47) dżdżownica na przynętę; 48) były żołnierz lub partyzant, weteran; 49) Łukasz, tenisista w deblu z Marcelo Melo; 50) świat zwierząt; 51) rodzaj uchwały np. ONZ; 52) obowiązkowo w keksie; 53) kiełkuje w glebie; 54) lekki statek żaglowy; 55) bankiet, biesiada; 56) pośrednik przy zakładach; 57) Południowa lub Północna w USA; 58) sztuka sceniczna z jednym aktorem; 59) cel na strzelnicy; 60) uporczywa, prześladująca myśl; 61) słabość do czegoś, pasja; 62) nowa wersja filmu; 63) argentyński taniec; 64) Bosfor lub Dardanele; 65) gatunek literacki, sielanka; 66) przez niego do serca.

SUDOKU

		7						
	9	6		4	5	8		3
1						9	5	
			9			7		
				6			3	
3		4			7			2
		3				1	2	
						6		
	1				9	3	7	

232

		7			6		4	
			2	1				
8				7		9	5	1
						5		6
5	6						3	9
	8							
4				6		3		
			7	2				
	7		5			8	2	

233

4		9	6	8		5	1	
3	5				7	4		
	8	1			5	9		
		3				6		9
5	2	6						
			3					
8			2		9	1	7	6
9			1	4	3			
		5			8			

234

eprasa.pl 05de29672b

PANDEMIA ZOSTANIE W NAS NA DŁUŻEJ

Otylia Jędrzejczak: Pandemia odcisnęła ogromne piętno na naszej psychice. Teraz zdjęliśmy maseczki, a nadal jesteśmy za nimi schowani. Pływaczka zachęca wszystkich, którzy borykają się z problemami do szczerej rozmowy, która może mieć zbawienny wpływ.

Zdaniem Otylii Jędrzejczak, pływaczki i mistrzyni olimpijskiej, żadna z grup wiekowych nie oparła się negatywnym skutkom pandemii. W wielu przypadkach nasiliły się wcześniejsze problemy psychiczne, w innych pojawiła się depresja, a także stany lękowe, niepokój czy trudności z ponownym nawiązaniem kontaktów międzyludzkich.

Ważne jest jednak to, by nie zostawać samemu z tymi problemami. Trzeba zgłosić się po fachową pomoc, bo ona pomoże nam wrócić do normalności. Z badania UCE RESEARCH wynika, że w czasie trwania pandemii pogorszyło się zdrowie psychiczne 38,5 proc. Polaków. To przede wszystkim osoby w wieku 23–35 lat.

Choć nie musimy już nosić maseczek, to wiele osób nie ma poczucia, że pandemia minęła, co więcej, jej skutki będziemy jeszcze długo odczuwać. Eksperci z Uniwersytetu Warszawskiego gorszego stanu psychicznego upatrują w zmęczeniu i przeciążeniu, które są wynikiem łączenia obowiązków zawodowych i rodzicielskich, oraz w niepokoju dotyczącym sytuacji zawodowej i finansowej. Otylia Jędrzejczak zauważa, że w wyniku izolacji, pracy online i nauki zdalnej bardzo rozregulowało się nasze życie.

Fot. newseria.pl

Otylia Jędrzejczak: — W wyniku izolacji, pracy online i nauki zdalnej bardzo rozregulowało się nasze życie

– Myślę, że pandemia w jakimś sensie zostanie w nas na dłużej, bo realizując różne działania w sferze zdrowia i aktywności fizycznej, widzę, jak wpłynęła ona na nasze życie fizyczne i psychiczne, jakie odbija piętno pod względem poczucia wartości czy też pod względem komunikacji międzyludzkiej. I pomimo że zdjęliśmy maseczki, to jednak w wielu przypadkach nadal jesteśmy za tymi maseczkami, czyli po prostu schowaliśmy się w tej przestrzeni i bardzo powoli z niej wychodzimy – mówi Otylia Jędrzejczak.

Jej zdaniem trzeba robić wszystko, by przełamać bariery i blokady, jakie pozostawiła w nas pandemia. Warto więc wrócić do swoich planów, które właśnie z powodu sytuacji epidemiologicznej nie zostały zrealizowane, wyznaczać sobie nowe cele i nie rozpamiętywać tego, co nam się źle kojarzy.

– NIEZWYKLE ISTOTNE JEST TO, ŻEBYŚMY OTWARCIE WYCHODZILI I MÓWILI O TYM, CO CHCEMY OSIĄGNĄĆ, JAK CHCEMY TO ZROBIĆ I PO PROSTU REALIZOWALI SWOJE ZAŁOŻENIA I CELE – MÓWI.

Otylia Jędrzejczak przyznaje, że do jej fundacji zgłaszają się osoby, które mają problem z odnalezieniem się w tej nowej rzeczywistości. Ze swojej strony gwarantuje im fachową pomoc i konsultację z psychologami, psychoterapeutami i psychiatrami.

– W ZESZŁYM ROKU REALIZOWALIŚMY TAKI PROJEKT, W KTÓRYM PORUSZALIŚMY BARDZO WAŻNE TEMATY, TAKIE JAK: DEPRESJA, BUDOWANIE RELACJI W RODZINIE CZY WPŁYW NOWOCZESNYCH TECHNOLOGII NA NASZE ŻYCIE.

I rzeczywiście mieliśmy tam sporo rozmów, byli wykwalifikowani specjaliści z danych dziedzin, którzy dzielili się swoją wiedzą i doświadczeniem – mówi mistrzyni olimpijska.

Pływaczka zachęca wszystkich, którzy borykają się z tego typu problemami, do szczerej rozmowy, która może mieć wręcz zbawienny wpływ na naszą kondycję psychiczną. Nie trzeba obawiać się ośmieszenia czy krytyki.

– WIERZĘ W TO, ŻE Z DNIA NA DZIEŃ BĘDZIEMY SIĘ OTWIERAĆ, CHOĆBY NAWET NA TAKIE KONSULTACJE, BO BARDZO CZĘSTO W NASZEJ SPOŁECZNOŚCI JEST TAK, ŻE JEŻELI PROSIMY O POMOC, TO ZNACZY, ŻE JESTEŚMY SŁABI.

A tu powinno być odwrotnie, w sporcie też prosimy o pomoc, działamy w drużynach, prosimy o pomoc psychologa, diettetyka, aby być najlepszymi na świecie. Więc tak samo powinno być w życiu, nie powinniśmy się obawiać prosić o pomoc – mówi Otylia Jędrzejczak.

Była pływaczka przekonuje, że jej lekarstwem na wszelkie problemy jest aktywność, bo dzięki niej czuje się spełniona w życiu rodzinnym i zawodowym. Chętnie więc podejmuje nowe wyzwania i realizuje projekty, które dają jej satysfakcję zawodową.

– MOJE ŻYCIE DZIELI SIĘ NA DWIE SFERY, CZYLI TO RODZINNE, GDZIE JESTEM AKTYWNĄ MAMĄ, A DRUGA SPRAWA TO SĄ DZIAŁANIA, KTÓRYCH SIĘ PODJĘŁAM, BO ZOSTAŁAM WYBRANA NA PREZESA POLSKIEGO ZWIĄZKU PŁYWACKIEGO.

Teraz mam więc pod sobą całe polskie pływanie i próbuję ponownie wznieść je na wyżyny, żeby się jak najlepiej rozwijało. Bardzo ważne są dla mnie także projekty fundacji, które są realizowane w propagowaniu zdrowego, aktywnego trybu życia oraz zdrowia fizycznego i psychicznego – dodaje. **ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL**

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

REKLAMA

NZOZ S.SZYMAŃSKI
Olsztyn
ul. gen. Hallera 4B
tel. 89 543-09-94
• oddział chirurgii szczękowej – umowa z NFZ
• implantologia stomatologiczna
• stomatologia zachowawcza • protetyka
• kompleksowe bezbolesne leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym
2222otbr-a-M

REKLAMA

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
•chirurgia ogólna •chirurgia onkologiczna •żylaki •przepukliny •usuwanie drobnych zmian skórnych •leczenie chorób piersi •leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52
1322otbr-a-M

Dr n. med. PIOTR MALINOWSKI
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
• Diagnostyka i badanie chorób naczyń
• Usuwanie żylaków: laserowe, nieoperacyjne, operacyjne, skleroterapia
ZABIEGI: środa 16.00-18.00, czwartek 16.00-18.00
KONSULTACJE: środa 18.00-19.30, czwartek 18.00-19.30
Olsztyn, ul. Kopernika 30, gabinety nr 14 i 15
9422otbr-a-M

NZOZ „ARTERIA" PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHORÓB NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
• diagnostyka
• leczenie zachowawcze
• skleroterapia żylaków
• laserowe leczenie żylaków!!!
• leczenie operacyjne żylaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl
1422otbr-a-M

REKLAMA

Dr n. med. JACEK NOWAK
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30
REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33
Olsztyn
ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)
17122otbr-A-P

NEUROLOG
BEATA NOWAK
specjalista neurolog
poniedziałek 10:00-13:00
czwartek 10:00-13:00
Rejestracja tel. 89 534 23 33
w godz. 10:00-18:00
Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6
PANTAMED
17222otbr-A -P

eprasa.pl 05de29672b

ODKRYŁA Z CÓRKĄ DRUGIE ŻYCIE UBRAŃ

Marta Wiśniewska i jej córka lubią buszować po second handach w poszukiwaniu nietuzinkowych ubrań z drugiej ręki. Często też nadają im nowe życie. Z troski o zdrowie, a także z chęci bycia w nurcie eko cała rodzina zrezygnowała z jedzenia mięsa.

Piosenkarka Marta Wiśniewska (Mandaryna) podejmuje wiele działań proekologicznych i dla wielu osób może być przykładem, w jaki sposób podczas codziennych, prozaicznych czynności można dbać o środowisko naturalne. Kluczowa jest dla niej przede wszystkim oszczędność wody i prądu, segregacja śmieci, ograniczenie zakupu nowych ubrań i gadżetów elektronicznych. Razem z córką lubi za to buszować po second handach w poszukiwaniu nietuzinkowych ubrań z drugiej ręki. Często też nadaje im nowe życie. Z troski o zdrowie, a także z chęci bycia w nurcie eko cała rodzina zrezygnowała z jedzenia mięsa.

Zdaniem Marty Wiśniewskiej żeby żyć ekologicznie, nie trzeba wiele. Wystarczy stosować się do kilku prostych zasad. Przede wszystkim należy oszczędzać wodę i energię. Zyska na tym zarówno środowisko, jak i nasz portfel.

— Staram się żyć zgodnie z zasadami ekologii, i to, co wszyscy powinniśmy robić, ja też wykonuję. Czyli sortuję śmieci, nie myję zębów przy odkręconym kranie, wyłączam listwę, gdzie mam przymocowane wszystkie ładowarki w nocy, jak ich nie ładuję. Jeżdżę samochodem hybrydowym, nie jem mięsa, co też jest bardzo proekologiczne, więc staram się na tyle, na ile mogę, ale pewnie dużo jeszcze przede mną — mówi Marta Wiśniewska.

Tancerka przekonuje, że eliminacja mięsa z diety nie była dla niej jakimś nie lada wyzwaniem. Te produkty nigdy nie należały do jej ulubionych i nie stanowiły podstawy codziennych posiłków.

— NIE BYŁO MI CIĘŻKO ZREZYGNOWAĆ Z MIĘSA, BO NIGDY ZA NIM NIE PRZEPADAŁAM I TO NIE BYŁ GŁÓWNY POSIŁEK W MOIM DNIU.

I w końcu przyszedł taki moment, że mój syn wszedł kiedyś do salonu i powiedział: „mamo, ja chyba już nie chcę mięsa". Oglądał bowiem jakąś bajkę i go totalnie cofnęło. Na co ja mówię: „Xavier, cudownie, po prostu możemy teraz żyć w trójkę dokładnie tak, jak ja bym chciała". I udało nam się. Prawie dwa lata nie jemy mięsa i całkiem dobrze się czujemy – powiem więcej, nawet chyba lepiej. Jest jakoś tak przyjemniej — mówi Marta Wiśniewska.

Fot. newseria.pl

Lubię mieć dobry telefon i komputer i to w sumie jest dla mnie wystarczające — mówi Marta Wiśniewska

Piosenkarce podoba się również idea slow fashion. Ten ruch w modzie to świadomy wybór, minimalizm zakupowy i wybieranie wysokiej jakości ubrań, z których przez lata można tworzyć unikalne stylizacje.

— Ja teraz kupuję zdecydowanie mniej. W ogóle ostatnio złapałam się na tym, że już nie pamiętam, kiedy byłam w jakiejś galerii czy na totalnych zakupach. Kiedyś to było wpisane w nasze DNA, że chodziło się na zakupy, teraz robię ich dużo mniej. I w ogóle ich nie potrzebuję, tak że cieszę się z tego — mówi tancerka.

Istnieje również wiele możliwości, żeby podarować ubraniom drugie życie – bez szczególnego wysiłku, a z ogromną satysfakcją. Można je przerobić na nowszy model, oddać komuś innemu, sprzedać bądź wymienić. Dobrym rozwiązaniem jest też kupowanie ubrań w second handach lub pochodzących z recyklingu. Mandaryna podkreśla, że te części garderoby, których już nie nosi, albo takie, które były nieprzemyślanym zakupem, najczęściej przekazuje dalej. Jeśli mają one jednak oryginalny i unikatowy fason, odkłada je na dno szafy z nadzieją, że znów przyjdzie na nie czas.

— Oddaję swoje ubrania, jak już w nich nie chodzę, ale staram się też ich nie wyrzucać, bo moda też zatacza koło i potem okazuje się, że jest coś, co nosiłam 20 lat temu, co można ubrać jeszcze raz, więc to też jest przemiłe. Odkryłyśmy też z Fabką drugie życie przedmiotów i kupujemy różne rzeczy vintage czy w second handach – bardzo nam się to podoba, jest to śmieszna zabawa. Więc oprócz tego, że kupujemy fajne, drogie rzeczy, to też lubimy kupić coś, co ma inną duszę — mówi Marta Wiśniewska.

Tancerka zapewnia, że nie jest typem gadżeciary. Jeśli kupuje jakiś sprzęt elektroniczny, to tylko dlatego, że poprzedni przestał już działać. Nie lubi gromadzić telefonów, tabletów i innych urządzeń, z których korzystałaby tylko sporadycznie. Dba też o to, by elektrośmieci trafiały do odpowiednich miejsc, skąd zostaną przekazane do ponownego wykorzystania.

— Oczywiście wyrzucam je do specjalnych miejsc, wiozę do różnych sklepów, które mają swoje specjalne kosze. Zresztą ja nie jestem chyba wielką gadżeciarą elektroniczną i nie kolekcjonuję wszystkich sprzętów, jakie tylko są na rynku — mówi piosenkarka.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

ZA „ZŁOTOPOLSKIMI" TĘSKNI DO DZIŚ

Ewa Ziętek ma na swoim koncie wiele ról filmowych. Wie, że widzowie najbardziej przywiązują się do postaci z telenowel, które przez ekran goszczą w ich domach codziennie. — Najbardziej kojarzą mnie z roli Marty albo Walerii — mówi.

Każdy aktor ma w swoim dorobku takie role, z którymi jest utożsamiany przez całe życie – podkreśla Ewa Ziętek. Ją widzowie najbardziej kojarzą jako Martę Gabriel ze „Złotopolskich" i Walerię Koszyk-Górkę z „Barw szczęścia". Do pierwszej telenoweli artystka ma ogromny sentyment i często wspomina czasy, kiedy występowała w tej produkcji. Odcinki do drugiego serialu nadal są nagrywane.

Ewa Ziętek ma na swoim koncie wiele wspaniałych ról teatralnych, filmowych i serialowych. Ze swojej obserwacji jednak wie, że widzowie najbardziej przywiązują się do postaci z telenowel, które poprzez ekran goszczą w ich domach niemal codziennie.

– Mnie najbardziej kojarzą z rolą Marty albo Walerii i właściwie jest to miłe. Ludzie chyba częściej oglądają telewizję niż chodzą do kina czy teatru, więc łatwiej jest im zapamiętać te bohaterki – mówi.

Serial „Złotopolscy" premierowo był emitowany na antenie TVP2 od 1997 do 2010 roku. Przedstawiał losy dwóch gałęzi rodu Złotopolskich, zapoczątkowanych przez Dionizego Złotopolskiego i jego siostrę bliźniaczkę Eleonorę Gabriel. Rodzeństwo było skłócone przez wiele lat. Marta Gabriel był synową Eleonory, żoną Wieśka i prowadziła w Warszawie luksusową kawiarnię. Ewa Ziętek z nostalgią wspomina czas spędzony na planie tej produkcji. Była to dla niej piękna przygoda i ciekawe doświadczenie zawodowe. Cała ekipa była zżyta i wszyscy lubili spędzać ze sobą czas nie tylko na nagraniach.

Fot. newseria.pl

Ewa Ziętek: – Na planie „Złotopolskich" było cudnie

– Na planie „Złotopolskich" było cudnie. Zresztą wtedy, przed tymi 20 laty, pracowało się troszeczkę inaczej. Nie było takiego pośpiechu i rzeczywiście ta ekipa była swoistą rodziną. Oni co prawda już może mieli siebie dosyć, ale równocześnie wyjeżdżali razem na wakacje. To było coś niebywale bliskiego – podkreśla.

Aktorka ma z tym serialem wiele miłych wspomnień, dlatego też chętnie ogląda jego powtórki. Nie ukrywa też, że na siebie patrzy z dużym dystansem.

– Do dziś trochę tęsknię i jak na Stopklatce jeszcze to leci, to czasami sobie zerknę z nutką sentymentu. Czasami tak patrzę i myślę: „znowu jestem inna" – dodaje.

Ewa Ziętek świętuje właśnie jubileusz 50-lecia pracy scenicznej. Z tej okazji właśnie na scenie Teatru Kwadrat prezentuje monodram „Nieostrość widzenia" Remigiusza Grzeli w reżyserii Wawrzyńca Kostrzewskiego. To opowieść o Zofii Książek-Bregułowej, polskiej aktorce, poetce, łączniczce AK. Jej intymna historia na scenie splata się z retrospekcją aktorki na temat własnych przeżyć i dokonań zawodowych. Widzowie stopniowo odkrywają kolejne etapy życia obu artystek, poznają ich motywacje, doświadczenia i refleksje.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

eprasa.pl 05de29672b

12 MAJA

Czwartki Wileńskie: Tadeusz Młodkowski (1887-1960). Koleje losu z urodzenia warszawianina, z wyboru wilnianina i mrągowianina

Olsztyn
Miejski Ośrodek Kultury w Olsztynie oraz Towarzystwo Przyjaciół Wilna i Ziemi Wileńskiej zapraszają na spotkanie z cyklu „Czwartki Wileńskie". Tematem najbliższego spotkania będą historie z życia Tadeusza Młodkowskiego, o których opowie Rafał Gelo z Archiwum Państwowego w Olsztynie.
Rafał Gelo: historyk, absolwent Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, kierownik oddziału ewidencji, informacji i udostępniania w olsztyńskim Archiwum Państwowym, badacz dziejów Archiwum Państwowego w Olsztynie oraz biograf archiwistów związanych z Warmią i Mazurami.
Godz. 17:00, Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3. Wstęp wolny

12 MAJA

Wykład „XVI-wieczne skarby malarstwa ikonowego w zbiorach MWiM"

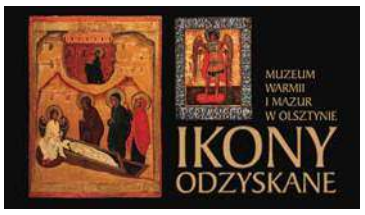

Olsztyn
Wykład „XVI-wieczne skarby malarstwa ikonowego w zbiorach Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie: Archanioł Michał i Trzy Marie u grobu." Wydarzenie dotyczy dwóch ikon ze zbiorów Muzeum Warmii i Mazur, które zostały skradzione z ekspozycji w 1992 roku i odzyskane na przełomie 2021/22 roku. Prelegentami będą Anna Motowiecka i Aneta Jurgielewicz-Stępień z Muzeum Ikon w Supraślu, Oddział Muzeum Podlaskiego w Białymstoku.
Godz. 17, Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie. Wstęp wolny

13 MAJA

II Warmiński Konkurs Chopinowski dla Dzieci i Młodzieży

Lidzbark Warmiński
II edycja konkursu dla najbardziej utalentowanych uczniów Szkół Muzycznych I stopnia, propagującego muzykę Fryderyka Chopina. W skład jury wchodzą wybitni polscy profesorowie i wykładowcy: prof. Wojciech Świtała UMFC Warszawa, Akademia Muzyczna Katowice, prof. Joanna Ławrynowicz - Just UMFC Warszawa, prof. Paweł Zawadzki AM Wrocław. Cenne nagrody finansowe ufundował burmistrz Lidzbarka Warmińskiego 7 000 zł. Konkurs przeprowadzony zostanie na fortepianie Fazioli, który został stworzony na potrzeby XVI Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie w 2010 roku, który dotarł wraz z uczestnikami do ścisłego finału, a później grali na nim wybitni światowej sławy pianiści.
Godz. 10, miejsce wydarzenia Państwowa Szkoła Muzyczna (ul. Orła Białego 10).

13 MAJA

Symfonie instrumentów dętych

Olsztyn
Juan José Navarro Hernández (Hiszpania) – dyrygent
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej
Program:
Wolfgang Amadeus Mozart – Serenada Es-dur Gran Partita
Joaquin Rodrigo – Adagio na orkiestrę dętą
Igor Strawiński – Symfonie instrumentów dętych (wersja 1947)
Koncert rozpocznie się o godz. 19:00 w sali koncertowej filharmonii. Wstęp płatny

13 MAJA

XIX Gminny Przegląd Piosenki Dziecięcej „Glissando"

Dywity
Godz. 10-16
Gminny Ośrodek Kultury (ul. Olsztyńska 28).

13-14 MAJA

Zdrowie pod Kontrolą

Olsztyn
Wiosna to najlepszy moment, żeby zadbać o swoje zdrowie. W sobotę odbędzie się największa w regionie akcja poświęcona profilaktyce zdrowotnej. Jej koordynatorem jest Międzynarodowe Stowarzyszenie Studentów Medycyny IFMSA-Poland Oddział Olsztyn. To unikalna okazja, aby w ciągu jednego dnia wykonać ważne badania kontrolne i to zupełnie bezpłatnie.
13 maja
Godz. 11-17, przed wejściem głównym do Galerii Warmińskiej
W specjalnym Spirobusie można będzie
- badanie spirometrycznego
- oddawanie krwi w punkcie Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa.
14 maja
Godz. 11-17, galeria Aura (poziom +2 przy windzie panoramicznej
Badania:
- pomiar glikemii,
- pomiar ciśnienia tętniczego,
- pomiar wydychanego CO,
- EKG,
- USG,
- przesiewowe badanie wzroku w salonie SunLoox (dodatkowo 20% rabatu na zakup okularów korekcyjnych i przeciwsłonecznych),
- konsultacje dietetyczne, dermatologiczne i farmaceutyczne
- promocja profilaktyki onkologicznej: nauka samobadania piersi i jąder, rejestracja potencjalnych dawców szpiku kostnego,
- pokazy pierwszej pomocy,
- analizator składu ciała TANITA,
- Szpital Pluszowego Misia, w którym dzieci leczą lalki i pluszaki
Galeria Warmińska:
- mammografia w Mammobusie dla ubezpieczonych kobiet w wieku 50-69 lat, które w ciągu ostatnich 24 miesięcy nie wykonywały bezpłatnej mammografii w ramach Populacyjnego Programu Wczesnego Wykrywania Raka Piersi i wcześniej nie chorowały na raka piersi.
Wstęp wolny

14 MAJA

Przewodnik czeka „Z biegiem rzeki" - wycieczka przyrodnicza

Olsztyn
Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych na ok. 2h wycieczkę przyrodniczą. Start: wejście do Parku Centralnego od ul. Niepodległości (przy przystanku autobusowym: linii 103, 116, 127 - Szpital Miejski) - o godzinie 10.00.
Wstęp wolny

15 MAJA

Majowe spotkanie Środowisk Twórczych Archidiecezji Warmińskiej

Olsztyn
W programie:
- godz. 17.00 Litania Loretańska do Najświętszej Maryi Panny (opr. Rafał Sulima), modlitewne utwory kompozytorów różnych narodowości i epok
- występ grupy smyczkowej „Absolwent" pod kier. Doroty Obijalskiej
Kościół Bogarodzicy Dziewicy Matki Kościoła w Olsztynie Olsztynie-Jarotach, ul. Podgórna 1

NOC MUZEÓW

14 MAJA

Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny
Olsztynek
18:30 Otwarcie wystawy „Galeria Mazurskiego Portretu. Moi i Twoi Sąsiedzi"
19:30 i 20:00 Wieczorny spacer z muzealnikiem
21:00 Koncert zespołu Chrust
Wstęp wolny

Miejski Ośrodek Kultury
Olsztyn
- godz. 18 podchody w Parku Centralnym, zajezdnia trolejbusowa, ul. Knosały (wstęp wolny)
- godz. 18. „Fotograf przyjechał" - mieszkańcy dawnych Prus Wschodnich na wyjątkowych zdjęciach ze zbiorów IS PAN. Słowo wstępne: Piotr Jamski. Tartak Raphaelsohnów, ul. Knosały (wstęp wolny)

Galeria BWA
Olsztyn
13:00 – „Obrazy-zagadki", czyli abstrakcyjne zabawy wokół wystawy Karoliny Bielawskiej „Jako w Niebie tak i na Ziemi".
Udział: 1 zł
Kontakt: e.gora@bwa.olsztyn.pl
18:00 – Oprowadzanie po aktualnych wystawach
19:30 – „Galeryjne poszukiwania" (gra rodzinna)
Udział: 1 zł
21:00 – Oprowadzanie po aktualnych wystawach

Muzeum Warmii i Mazur
Olsztyn
Program:
Obóz rycerski na dziedzińcu a w nim pokazy, tańce, gry i zabawy, chleb ze smalcem,
- Koncert zespołu Krive (godz. 22.15) – pierwszy raz!
- Olsztyn widziany nocą - wejście na wieżę

Wystawy:
- W damskiej gotowalni,
- Wnętrza stylowe od baroku do secesji,
- Portret holenderski XVII wieku z galerii rodu zu Dohna,
- Utkana opowieść. Warmińskie i mazurskie tkaniny ludowe,
- Luterańskie epitafia,
- Mikołaj Kopernik w sztuce medalierskiej.
Gry i zabawy:
- Lekcje łaciny
- Warsztaty plastyczne
- Questing
Godz. 19-23
Wstęp wolny

Muzeum Przyrody
Olsztyn
Wykład: Obce i nowe gatunki zwierząt kręgowych w faunie Warmii i Mazur, godz. 20 i 22 (Wozownia)
Warsztaty rodzinne: Obce gatunki zwierząt na Warmii i Mazurach
Zabawa edukacyjna: Przyrodnicze zagadki w parku przy Muzeum Przyrody
Warsztaty plastyczne
Godz. 19-23
Wstęp wolny

eprasa.pl 05de29672b

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W OLSZTYNIE

10-11 maja

11.00-14.00 Książki nietypowe i zabawy kreatywne – zajęcia dla dzieci w wieku 3-6 lat. Zapisy: 89 524 90 50 oraz piatka@wbp.olsztyn.pl Piątka - biblioteka dzieci i młodzieży

16.00 Spotkanie dla seniorów z cyklu „Między dźwiękami – Ukraina". Zapisy: 89 524 90 34 Muzoteka

11 maja

11.00 Koncert studentów i wykładowców Instytutu Muzyki UWM kierunku Edukacja muzyczna w zakresie sztuki muzycznej pod opieką dr hab. Honoraty Cybuli, prof. UWM sala konferencyjna

17.00 Spotkanie z Jarosławem Kowalskim, podróżnikiem i autorem bloga „Na walizkach" czytelnia książek

12 maja

16.30 „Biblioteka - strefa relaksu" – warsztaty relaksacyjne. Zapisy: 89 527 57 97 POKÓJ Z WIDOKIEM

17.00 Spotkanie autorskie z Andrzejem Brzozowskim i promocja książki „Twarze olsztyńskiej estrady" wraz z koncertem zespołu jazzowego MC Kwadrat i wystawą rysunków Z. Piszczako - sala konferencyjna

17.30 Galeria Jednej Sylwetki – Bernadetta Darska – krytyczka literacka, literaturoznawczyni, wykładowczyni Prowadzenie: Katarzyna Guzewicz - CZYTELNIA CZASOPISM

13 maja

12.00 Piątek z MBP w Ełku - wystawa fotograficzna pt.: „Portrety" autorstwa Zofii Nasierowskiej, patronki ełckiej biblioteki - Olsztyn — Galeria Stary Ratusz Festiwal Ludzi Książki w WBP

13.00 warsztaty redaktorskie z Pawłem Sajewiczem.

Paweł Sajewicz – wieloletni redaktor, związany z czołowymi wydawnictwami takimi jak np. Agora, z wykształcenia prawnik. Autor powieści „Gwelfów i gibelinów", współautor „Białego Lądu", współtwórca wydawnictwa Pies Łańcuchowy. Otrzymał nagrodę główną na Międzynarodowym Festiwalu Opowiadania we Wrocławiu. Odpowiadał za kształt powieści takich jak np. „Moja najdroższa" Gabriela Tallenta, „Podpalacze" R.O. Kwon oraz „Kazanie ognia" Jamie Quatro.

Zapisy: promocja@wbp.olsztyn.pl sala 202

14 maja

Festiwal Ludzi Książki w WBP

11.00-14.00 warsztaty ilustratorskie z Magdaleną Kozieł-Nowak.

Jedna z najlepszych polskich ilustratorek. Ukończyła Akademię Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Zajmuje się projektowaniem oprawy graficznej książek, malarstwem, rysunkiem artystycznym i projektowaniem wnętrz. Zawsze jednak marzyła o tym, by wykonywać ilustracje do książek dla dzieci. Spotkanie jest zapowiedzią letnich warsztatów: "Warsztaty wyobraźni – jak malować słowa?".

Zapisy: promocja@wbp.olsztyn.pl sala 202

Biblioteka Miejska w Olsztynie
Filia nr 2
ul. Świtezianki 4
tel. 89 533 50 52

12 maja, godz. 9:15-10:15– „Niesforna kaczuszka": poranek z wesołym origami. Zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci od 5 do 8 lat;

13 maja, godz. 16:30-17:30– „Bajki, które uczą i koją": popołudnie z ukraińską bajką. Zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci od 5 lat.

Multicentrum w Olsztynie
ul. Limanowskiego 8
tel. 89 526 65 17

– Książkowa przestrzeń w moim pokoju, miejsce nauki i obcowania ze światem wyobraźni. Projektujemy w oparciu o program K-First.

13 maja, godz. 8.00-13.00 – obowiązują zapisy

– „Wiosna w muzyce" – Vivaldi i Strawiński: nauka aktywnego słuchania muzyki w oparciu o dzieła wybitnych kompozytorów; utrwalenie nazewnictwa oraz brzmienia poszczególnych instrumentów smyczkowych (gra edukacyjna); uchwycenie ilustracyjnych technik kompozytorskich; opracowanie fragmentu „Wiosny" Vivaldiego na instrumenty perkusyjne.

Filia nr 4
al. Przyjaciół 15
tel. 89 527 55 54

11 maja – obchody 70. urodzin biblioteki; spektakl teatrzyku kamishibai dla grupy zorganizowanej;

12 maja, godz. 16.00 – spotkanie dla dorosłych z cyklu „Herbatka z motywem literackim": biblioteka po sąsiedzku na swoje 70 urodziny.

14 maja, godz. 11.00 – „Projekt książka": warsztaty literacko – plastyczne dla najmłodszych.

Filia nr 5
ul. Orłowicza 27
tel. 89 542 79 59

do 30 czerwca – Wystawa fotograficzna „Kapliczki warmińskie w obiektywie";

11 maja, godz.9.30 – Symbole narodowe w literaturze, zajęcia dla grupy zorganizowanej;

13 maja, godz. 10.00 – Bajkowisko: warsztaty teatralne prowadzone przez Magdalenę Marek.

Filia nr 6
ul. Jarocka 65
tel. 89 543 07 68

11 maja, godz. 10.00 – Biblioteka – warsztaty dla młodych przyrodników: zajęcia dla grup zorganizowanych;

11 maja, godz. 11.00 – Biblioteka – na tropie książkowych potworów: zajęcia dla grup zorganizowanych.

12 maja, godz. 12.00-14.00 – Kiermasz książek przed biblioteką.

Filia nr 9
ul. Żołnierska 47
tel. 89 533 20 75

Będzie nam niezmiernie miło.... – happening dla dzieci na Osiedlu Kormoran: zaproszenie do biblioteki nowych czytelników oraz tych, którzy na czas pandemii zawiesili wypożyczanie. Do zobaczenia na pobliskich placach zabaw;

Większy kawałek świata na półkach – cykl internetowych prezentacji literatury w następujących dziedzinach: Literatura świata, Bajki świata, Kuchnie świata, Sport świata, Podróże po świecie; materiały będą publikowane na blogu biblioteki;

14 maja, godz. 10.30 – Rykawyczka: Tele Czytanki dla dzieci od 3 do 5 lat. Temat – ukraińska bajka ludowa. Spotkanie zorganizowane dla dzieci z Ukrainy.

Abecadło
al. Piłsudskiego 16
tel. 89 527 28 10

11 maja, godz. 10.00 (grupa zorganizowana) –„W świecie nauki": eksperymenty i doświadczenia dla przedszkolaków

12 maja, godz. 10.00 (grupa zorganizowana) –„Niesamowity świat przyrody": warsztaty dla uczniów szkoły podstawowej

12 maja, godz. 17.00 warsztaty plastyczne dzieci +6 lat –„W świecie sztuki": zajęcia plastyczne inspirowane malarstwem abstrakcyjnym

Planeta 11
al. Piłsudskiego 38
tel. 89 535 44 88

11 maja, godz. 17.00 – spotkanie z Karoliną Wiaczewską (śpiewaczka operowa, pisarka i malarka)

11 maja, godz. 18.00 – Planetarny Klub Czytelniczy, dyskusja o książce „Sklepik z marzeniami" Stephena Kinga

12 maja, godz. 16.00 –19.00 – warsztaty kreatywne (prowadzenie Agnieszka Kacprzyk), wiek: 12-16 lat, zapisy: jacek.smolka@planeta11.pl

14 maja, godz. 10.00 – spotkanie miłośników gier planszowych

Filia nr 12
ul. Wrocławska 2
tel. 89 526 96 37

11 maja – „Goście w bibliotece": lekcja biblioteczna dla przedszkolaków

12 maja – „Goście w bibliotece": lekcja biblioteczna dla przedszkolaków

12 maja – „Kotka Milusia": twórcze spotkanie z japońskim teatrem kamishibai – warsztaty teatralno-językowe dla uchodźców z Ukrainy (cz. 2)

Filia nr 13
ul. Sikiryckiego 9
tel. 89 543 13 15

1-14 maja – „Biblioteka – świat w moim domu": konkurs fotograficzny. Więcej informacji na blogu filii.

14 maja (sobota), godz. 11:30 – „Książka – podróż do świata wyobraźni": lekcja biblioteczna, wstęp wolny.

Filia nr 15
ul. Obrońców Tobruku 15/2U
tel. 89 527 35 72

Kiermasz książek

Wystawka książek – „Biblioteka-świat w jednym miejscu"

Filia nr 16
ul. Bałtycka 145
tel. 89 527 63 54

11 maja (środa), godz. 16.00 – Ciekawe dlaczego?: ciekawostki, quizy i zagadki z różnych dziedzin wiedzy.

12 maja (czwartek) – Sekrety zwierząt: warsztaty edukacyjne o przyrodzie dla grup przedszkolnych. Obowiązują zapisy.

Filia nr 18
ul. Żytnia 71
tel. 89 527 89 52

12 maja (czwartek) – Biblioteka – WSZECHświat w jednym miejscu – zajęcia dla grup zorganizowanych. Obowiązują zapisy.

13 maja (piątek) – Biblioteka – świat bajek w jednym miejscu – zajęcia dla grup zorganizowanych. Obowiązują zapisy.

Galeria Jednego Wiersza: Piotr Burczyk

13 maja (piątek), godz. 17.00, ul. Rodziewiczówny

Organizatorzy zapraszają na kolejną odsłonę Galerii Jednego Wiersza. Tym razem zachęcają do wspólnego pochylenia się nad twórczością Piotra Burczyka, nominowanego do tegorocznej Literackiej Nagrody Warmii i Mazur „Wawrzyn" za tom „Teraz". O graficzną oprawę prezentowanego w Galerii utworu zadba olsztyńska artystka, Natalia Skowrońska-Iwańczyk. Po uroczystym odsłonięciu odbędzie się spotkanie autorskie. Z Piotrem Burczykiem rozmawiać będzie Łukasz Ślusarczyk.

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-BA -C

Kino Kobiet: FUCKING BORNHOLM: 18:00; DOKTOR STRANGE w multiwersum obłędu / dubbing: 11:00, 12:40, 16:10, 18:15; DOKTOR STRANGE w multiwersum obłędu / napisy: 13:50, 15:10, 16:40, 19:00, 19:30, 20:50, 21:50; DOKTOR STRANGE w multiwersum obłędu / dubbing / 3D: 11:40, 17:20; DOKTOR STRANGE w multiwersum obłędu / napisy / 3D: 14:30, 20:10; FUCKING BORNHOLM: 12:50, 21:00; IGRZYSKA ZWIERZAKÓW / familijny / b.o. / dubbing: 10:30, 15:30, 17:45; DOWNTON ABBEY: Nowa epoka / napisy: 13:20, 17:00, 20:00; 44 коти – збірник 4: 10:00; Операція Чоловік в Чорному: 13:40; X / napisy: 19:45, 22:15; NAWET MYSZY IDĄ DO NIEBA / familijny / od 7 lat: 11:00; RODZINNA ZAMIANA CIAŁ / napisy: 13:10; SONIC 2. Szybki jak błyskawica / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:40, 15:45, 18:30; WIKING / napisy: 15:20, 21:15; Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a / dubbing: 10:50, 14:00

eprasa.pl 05de29672b

GO RZETELNE DZIENNIKARSTWO

#rzetelnaGO

1886 2022 136 LAT

JESTEŚMY ZORIENTOWANI NA REGION!

BĄDŹ NA BIEŻĄCO!

GO

GazetaOlsztynska.pl

Największy serwis informacyjny w Olsztynie i całym województwie

Około **800 tys.** unikalnych użytkowników w ciągu miesiąca

ZASIĘG (unikalni użytkownicy)

Dane: Google Analytics

Popularność olsztyńskich mediów na Instagramie
(źródło: Instagram.com, 18.08.2021)

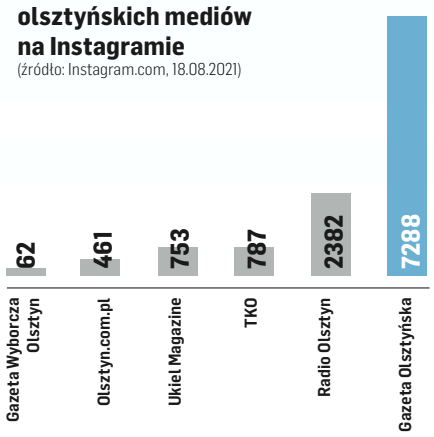

Popularność olsztyńskich mediów na Twitterze
(źródło: Instagram.com, 18.08.2021)

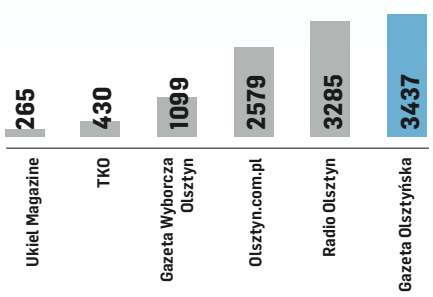

Popularność olsztyńskich mediów na Facebooku
(źródło: Facebook.com, 18.08.2021)

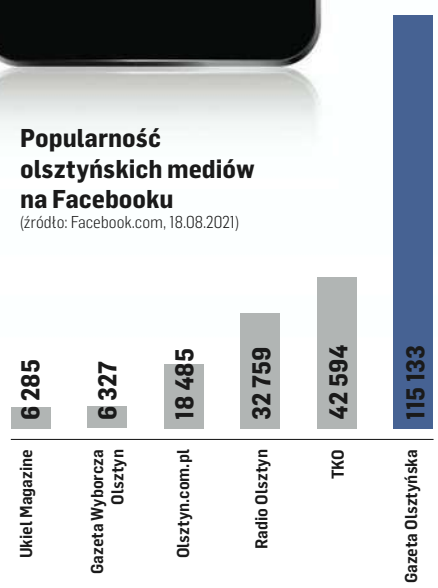

113621otbr-a-K

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAM owczarka niemieckiego, długowłosego (suka) z rodowodem, 506-10-90-11.

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel.728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

PRACA

dam pracę

HYDRAULIKA i pomocnika hydraulika, 794-122-559

PRACOWNIK, 503-103-703

SPRZĄTACZKA, 503-103-703

SZUKAMY rencisty/emeryta na stanowisko portiera w Olsztynie. Niezbędna własna działalność. Informacje 668-815-807

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

AUTO-MOTO

sprzedam

FORD Mondeo 2.0 TDCI, kombi Ghia, 2006r., 506-10-90-11.

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA- Krynica Morska - 8 dni od 949 zł/os., Stegna - 8 dni od 849 zł/os. tel. 534244044, www.wczasy-senior.pl

USŁUGI

budowa | remont

OGÓLNOBUDOWLANE, 502-811-658

POLBRUK, 502-811-658

RÓŻNE

sprzedam

ALUfelgi 17 cali 4 szt. używane 550zł, 694-034-319

ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ: zboże paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 606-505-511

eprasa.pl 05de29672b

GAZETA OLSZTYŃSKA
pozegnania.net
Wyraź swój żal i zapal wirtualną świeczkę
4522opb1-A -P

Wiadomość o odejściu

Twojego Męża

wstrząsnęła nami głęboko, bardzo trudno jest pogodzić się z tak wielką stratą.
Pani

Katarzynie Szmalc-Pisarskiej i Jej Rodzinie

wyrazy najszczerszego współczucia i żalu składają
Dyrekcja oraz Koleżanki i Koledzy
z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 3 w Olsztynie

133122opb1-A -P

Z głębokim żalem żegnamy
zmarłego

Jerzego Jasłowskiego

wieloletniego nauczyciela SP nr 1
im. Ryszarda Knosały w Olsztynie.
Emerytowani nauczyciele i pracownicy

132722opb1-A -P

Szczere wyrazy współczucia i głębokiego żalu
Pani

Barbarze Szydlik

z powodu śmierci

Męża

składają koleżanki i koledzy
z Centrum Polsko-Francuskiego
Côtes d'Armor – Warmia i Mazury w Olsztynie

130822opb1-A -P

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Henryka Rogali

długoletniego i szanowanego radcy prawnego,
Członka Krajowej Rady Radców Prawnych
I, III, IV i V kadencji, delegata na Krajowy Zjazd
Radców Prawnych w latach 1999-2003.
Był osobą cenioną, sympatyczną i przyjacielską.
Zawsze pogodny, uśmiechnięty, wszystkim życzliwy,
pomocny w każdej sytuacji.
Pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

Rodzinie i Najbliższym

szczere wyrazy współczucia
w imieniu Radców Prawnych i Aplikantów
Okręgowej Izby Radców Prawnych w Olsztynie
składa
Dziekan Katarzyna Skrodzka-Sadowska

133022opb1-A -P

Pani

Katarzynie Kur

oraz **Córkom**

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Męża i Taty

składa Społeczność Szkoły Podstawowej nr 3 w Olsztynie

132322opb1-a-M

Z wielkim smutkiem i żalem żegnamy

ś. † p.

Pawła Nastagę

radnego Rady Gminy Łukta
kadencji 2014-2018.

Rodzinie oraz Bliskim Zmarłego

pogrążonym w żałobie
składamy wyrazy szczerego współczucia.

Wójt, Radni, Sołtysi
oraz Pracownicy Urzędu Gminy Łukta

132422opb1-A -P

Z ogromnym smutkiem dowiedzieliśmy się
o odejściu naszej wieloletniej Koleżanki

ś. † p.

Ireny Piorun

Irenka przez większość życia zawodowego
była związana z turystyką i Grupą Anders.
Przez wiele lat była wysoko cenionym Dyrektorem
Ekonomicznym z olbrzymią wiedzą i wyjątkowym
podejściem do obowiązków zawodowych.
Była współtwórcą rozwoju i sukcesów hoteli Grupy
Anders. Zawsze pomocna i życzliwa dla innych.

Rodzinie i Najbliższym

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Zarząd oraz pracownicy Grupy Anders

132022opb1-a-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-28919opb1-C-M

Z głębokim żalem żegnamy

prof. dr. hab.

Walentego Piłata

twórcę olsztyńskiej rusycystyki, wieloletniego
Kierownika Zakładu oraz Katedry Literatur
Wschodniosłowiańskich, Dziekana Wydziału
Humanistycznego w latach 1987-1989,
Doktora Honoris Causa Państwowego Uniwersytetu
im. Immanuela Kanta w Kaliningradzie.
Na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Wyrazy szczerego współczucia

Rodzinie Pana Profesora

składają: Rektor, Kolegium Rektorskie, Senat,
Dziekan Wydziału Humanistycznego
oraz Społeczność Akademicka
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

132122opb1-a-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-i-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 — 895 355 300, 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 — 897 152 093, 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880** | Joanna Kamińska **kom. 691 410 360** | Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
614419opb1-f-M

SACRUM
SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-d-M

eprasa.pl 05de29672b

WARTO NIE WYPAŚĆ Z KARUZELI

III LIGA PIŁKARSKA\\\ Przed walczącymi o utrzymanie zespołami z Warmii i Mazur kolejne ważne mecze. Dzisiaj na swoim boisku zaprezentuje się jedynie GKS Wikielec, bo Znicz Biała Piska wybiera się do Białegostoku, a Mamry do Skierniewic.

Przed zespołami rywalizującymi w grupie 1 III ligi druga z trzech środowych kolejek tej wiosny. Tym razem trio z Warmii i Mazur zagra z wyżej notowanymi rywalami, choć nie jest to jakaś wyjątkowa sytuacja, skoro nasz tercet w komplecie znajduje się w strefie spadkowej. Rywale to też nie jest ligowy top, a raczej zespoły ze środka tabeli, które wobec dużej liczby spadkowiczów muszą uważnie sprawdzać sytuację w dole ligowej klasyfikacji.

Na swoim boisku w 31. kolejce zagrają dzisiaj tylko gracze GKS Wikielec, którzy podejmą rezerwy ŁKS Łódź. Spotkanie rozpocznie się o godz. 17. Każdy, kto ściska kciuki za gospodarzy, pewnie chciałby powtórki z pierwszego meczu u siebie pod wodzą nowego trenera Damiana Jarzembowskiego. Przypomnijmy w 28. kolejce „Gieksa" przejechała się wtedy po Broni Radom, wygrywając aż 4:1. Nie wiadomo, czy był to efekt „nowej miotły", czy też czarodziejskiej różdżki, ale okazało się, że miejscowi potrafią zaprezentować ofensywny futbol i skuteczność, czego wyraźnie brakowało pod wodzą trenera Piotra Zajączkowskiego. A że w poprzedniej kolejce GKS wywalczył remis na boisku bardzo dobre punktującego wiosną Pelikana Łowicz, więc są symptomy, że w grze Wikielca rzeczywiście coś drgnęło. Korzystny wynik w starciu z rezerwami pierwszoligowego ŁKS może nie tylko to potwierdzić, ale także dać nadzieję, że ten sezon uda się jeszcze uratować .

Duch walki o utrzymanie w III lidze nie gaśnie też w Zniczu Biała Piska, choć po ostatnim bezbramkowym remisie na własnym boisku z Błonianką Błonie pozostał niedosyt.

– NASZA SYTUACJA STAJE SIĘ CORAZ TRUDNIEJSZA, ALE WCIĄŻ POZOSTAJEMY W GRZE O UTRZYMANIE. MUSIMY WALCZYĆ, DOPÓKI BĘDZIE TLIŁA SIĘ ISKIERKA NADZIEI – MÓWI RYSZARD BORKOWSKI, TRENER ZNICZA. – TAKIMI MECZAMI, JAK Z BŁONIANKĄ, NIE UŁATWIAMY SOBIE ZADANIA, BO WIEDZIELIŚMY, ŻE TO SPOTKANIE TRZEBA WYGRAĆ I MIELIŚMY KU TEMU SYTUACJE, ALE NIE POTRAFILIŚMY ZDOBYĆ ZWYCIĘSKIEGO GOLA. TERAZ NIE POZOSTAJE NAM NIĆ INNEGO, JAK GRAĆ ODWAŻNIE W KAŻDYM KOLEJNYM MECZU I SZUKAĆ ZWYCIĘSTW ZA WSZELKĄ CENĘ.

Fot. Łukasz Szymański

GKS Wikielec na swoim boisku zagra dzisiaj z rezerwami ŁKS Łódź. Początek o godz. 17

Rywalem Znicza w środę będą rezerwy Jagiellonii Białystok, które grają w kratkę, przez co mają niewielką przewagę nad strefą spadkową. Na pewno zwiastuje to emocje i chęć gry o pełną pulę z obu stron. Mecz w Białymstoku rozpocznie się o godz. 17.

Podbudowani sobotnim zwycięstwem na daleki wyjazd do Skierniewic udali się gracze Mamr Giżycko. Wygrana na własnym boisku z zamykającą tabelę Wissą była obowiązkiem podopiecznych Przemysława Łapińskiego, ale okoliczności, w jakich drużyna znad Niegocina zgarnęła komplet punktów, to temat na ciekawą opowieść. Poza tym odwrócenie losów słabego meczu po dwóch golach w samej końcówce zawsze buduje zespół.

Mamry wiosną punktują u siebie ze stuprocentową skutecznością, ale gorzej radzą sobie na wyjazdach, gdzie zaczęły seryjnie tracić bramki. W starciu z Unią Skierniewice uważna gra w defensywie będzie kluczem do wywalczenia korzystnego wyniku, bo rywale potrafią atakować dużą liczbą graczy i szybko operować piłką, a ich znakiem rozpoznawczym jest odrabianie strat oraz gole w końcówkach na wagę zwycięstwa. Reasumując, w meczach Unii z reguły dużo się dzieje, więc wsiadając z nią do karuzeli trzeba mocno zapiąć pasy. Początek meczu w Skierniewicach o godz. 17.

• **Pozostałe mecze 31. kolejki:** Ursus Warszawa – KS Kutno, Świt Nowy Dwór Mazowiecki – Lechia Tomaszów Mazowiecki (oba o 17), Wissa Szczuczyn – Broń Radom (17.30), Błonianka Błonie – Legia II Warszawa, Legionovia Legionowo – Pelikan Łowicz (oba o 18), Polonia Warszawa – Pilica Białobrzegi (18.30). Pauzuje: Sokół Aleksandrów Łódzki. **ŁSZ**

PO 30 KOLEJKACH

1. Legionovia*	67	61:28
2. Polonia	60	58:20
3. Legia II	48	61:38
4. Lechia*	48	52:32
5. Świt	48	48:31
6. Błonianka	44	47:48
7. Unia	42	46:42
8. Ursus	39	39:52
9. ŁKS II	38	44:42
10. Broń	38	35:43
11. Kutno	38	35:43
12. Jagiellonia II*	37	52:48
13. Pelikan	36	47:34
14. Pilica	35	42:55
15. Mamry**	30	28:53
16. Znicz*	29	34:57
17. Wikielec	26	30:47
18. Sokół	24	29:43
19. Wissa*	18	23:55

* mecz więcej ** mecz mniej

SPRINTEM

SIATKÓWKA\\\ Porannym treningiem w siłowni rozpoczęła się wczoraj w Spale akcja szkoleniowa reprezentacji Polski. W zajęciach uczestniczy 12 siatkarzy.
• **Libero:** Kamil Szymura, Paweł Zatorski; **rozgrywający:** Jan Firlej, Łukasz Kozub; **środkowi:** Jakub Kochanowski, Mateusz Poręba, Karol Urbanowicz; **atakujący:** Karol Butryn, Maciej Muzaj; **przyjmujący:** Bartosz Kwolek, Bartłomiej Lipiński, Jakub Szymański.

SPORTY WALKI\\\ W Warszawie odbyły się Akademickie Mistrzostwa Polski w kickboxingu, podczas których rywalizowano w formułach Pointfighting i Light Contact. W sumie w turnieju wzięło udział 93 studentów z 48 uczelni. Na podium stanęło pięciu zawodników z klubów z naszego regionu.
• **Medaliści AMP z Warmii i Mazur:** Maciej Dolata (Zamek Expom Kurzętnik) - złoto (Pointfighting); Natalia Zakrzewska (Olimpia Nowe Miasto Lubawskie) - złoto (Light Contact), brąz (Pointfighting); Albert Mederski (Olimpia) - złoto (Light Contact), srebro (Pointfighting); Miłosz Tessmer (Olimpia) - srebro (Light Contact); Julia Wilczewska (Spartakus Squad Stębark) - srebro (Light Contact).

PIŁKA NOŻNA\\\ Komisja Futsalu i Piłki Plażowej PZPN ogłosiła zapisy do plażowych rozgrywek na sezon 2022 r. Termin nadsyłania zgłoszeń upływa 15 maja (dla drużyn Ekstraklasy) i 31 maja (dla pozostałych zespołów). Więcej informacji i formularz zgłoszeniowy na stronie wmzpn.pl. **DAD**

SPORT W TV

• **Boks.** Mistrzostwa świata kobiet w Stambule (13, 17 Fightklub)
• **Kolarstwo.** Giro d'Italia, 5. etap: Katania - Mesyna (11.20 Eurosport 1)
• **Koszykówka.** Liga hiszpańska: Club Juventut Badalona - Monbus Obradoiro (18 Sportklub); Eurocup, finał: Virtus Segafredo Bolonia - Frutti Extra Bursaspor (20.30 Polsat Sport Extra)
• **Piłka nożna.** Liga hiszpańska: Alaves - Espanyol, Elche - Atletico Madryt (18.55, 21.25 Canal+ Sport5), Sevilla - Mallorca (20.25 Eleven Sports 1); liga francuska: Nice - Saint-Etienne, Nantes - Stade Rennais (18.55, 20.55 Eleven Sports 2); liga angielska: Watford - Everton (20.25 Canal+ Family), Wolverhampton - Manchester City (21.10 Canal+ Sport2); liga grecka: Olympiakos - Panathinaikos Ateny (20 Sportklub); Puchar Włoch, finał: Juventus - Inter Mediolan (20.55 Polsat Sport)
• **Siatkówka.** PlusLiga, 3. mecz finałowy: Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Jastrzębski Węgiel (17.30 Polsat Sport); liga włoska, 4. mecz finałowy: Cucine Lube Civitanova - Sir Safety Conad Perugia (20.30 Polsat Sport News)

• **Tenis.** Turniej ATP w Rzymie (11, 13, 15 Polsat Sport, 17, 19 Polsat Sport Extra); turniej WTA w Rzymie (15, 17, 20.30 Canal+ Sport). **DAD**

eprasa.pl 05de29672b

UCHWYCONE W SPORTOWEJ MIGAWCE (29)

HISTORIA\\\ Studenci rywalizowali w Akademickich Mistrzostwach Polski w klasycznym trójboju siłowym i siatkówce. Niestety, reprezentacja UWM Olsztyn zajęła miejsce tuż za podium. Poza tym Polka wygrała ważny turniej w tenisie... plażowym.

Fot. Piotr Sumara/PLS

W finale Tauron Ligi siatkarek Grupa Azoty Chemik Police trzy razy wygrała z Developresem BELLA DOLINA Rzeszów (3:2, 3:1, 3:2) i po raz dziesiąty zdobyła mistrzostwo Polski!

Fot. organizatorzy

Zwycięstwem Uniwersytetu Jagiellońskiego w klasyfikacji generalnej kobiet i Politechniki Gdańskiej wśród mężczyzn zakończyły się Akademickie Mistrzostwa Polski w trójboju siłowym klasycznym, które odbyły się w Katowicach

Fot. Paweł Skraba

W Poznaniu rozegrano turniej finałowy Akademickich Mistrzostw Polski w siatkówce. Wśród kobiet triumfował AZS KPU Krosno, a dwa pozostałe miejsca na podium zajęły Grupa Uczelni Vistula i AWF Katowice. Natomiast w męskiej części mistrzostw wygrała opolska Wyższa Szkoła Zarządzania i Administracji, srebrny medal zdobyła Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, a brąz - AZS KPU Krosno. W meczu o trzecie miejsce siatkarze z Krosna wygrali z UWM Olsztyn 3:2 (19, 17, -20, -22, 10)

Fot. Emil Marecki

Po długiej przerwie Olsztyn znowu ma ligowy zespół rugby - po ośmiu kolejkach Res Energy Team jest wiceliderem II ligi

Fot. Olivier Chabe/beachtennis.pl

Na wyspie Reunion rozegrano turniej ITF rangi BT50 w tenisie... plażowym. Impreza zakończyła się zwycięstwem polsko-francuskiej pary Aleksandra Adamska-Marie-Eve Hoarau, która w finale pokonała 6:2, 6:4 mistrzynie Francji Maire Bray i Magali Garnier

Fot. Artur Szczepański

W 19. kolejce I ligi kobiet Stomilanki jedynie zremisowały 1:1 ze Skrą Częstochowa i w efekcie spadły na czwarte miejsce. Czołówka tabeli: 1. Sportowa Czwórka Radom - 42 pkt; 2. SWD Wodzisław Śląski - 41; 3. Pogoń Tczew - 40; 4. Stomilanki Olsztyn - 40

eprasa.pl 05de29672b

CZOŁÓWKA PIŁKARSKIEJ EKSTRAKLASY PRZED OSTATNIĄ KOLEJKĄ:
1. LECH POZNAŃ - 68 PKT; 2. RAKÓW CZĘSTOCHOWA - 66;
3. POGOŃ SZCZECIN - 63

CZY SKRA POMOŻE STOMILOWI?

PIŁKA NOŻNA W piątek w 33. kolejce I ligi Puszcza zagra na wyjeździe ze Skrą, natomiast w sobotę Stomil o punkty powalczy w Sosnowcu. Olsztynianie nie mogą osiągnąć gorszego wyniku niż rywale z Niepołomic, bo to będzie oznaczało ich spadek.

Na zakończenie 32. kolejki I ligi broniące się przed spadkiem Zagłębie podjęło Sandecję. I chociaż goście marzą o miejscu w czołowej szóstce, które pozwoli im w barażach powalczyć o awans do Ekstraklasy, to po pierwszej połowie dwoma bramkami niespodziewanie prowadzili gospodarze. Gdyby taki wynik się utrzymał, wówczas Zagłębiu do szczęścia byłby potrzebny tylko jeden punkt w meczach ze Stomilem i Chrobrym. Jednak w drugiej połowie Sandecja zdołała doprowadzić do remisu 3:3, w efekcie przed dwoma ostatnimi kolejkami Zagłębie ma „tylko" cztery punkty przewagi nad Stomilem. W tej sytuacji olsztynianie prawdopodobnie z Puszczą stoczą walkę o utrzymanie w I lidze. Dodajmy, że w przypadku Stomilu stawką będzie życie lub śmierć, bo zgodnie z czarnym scenariuszem, o którym już pisaliśmy, z powodów finansowych klub z Olsztyna może nie przystąpić do rozgrywek II ligi, co będzie oznaczało, że w sezonie 2022/23 będzie rywalizował z Jeziorakiem, Mrągowią i Granicą Kętrzyn o czwartoligowe punkty. Ale to dopiero przed nami (oby nie), dlatego na razie skupmy się na obecnej sytuacji w I lidze. Oto jak wygląda tabela po 32 kolejkach:

Fot. Artur Szczepański

Stomil w klasyfikacji Pro Junior System zajmuje szóste miejsce, więc może liczyć na 400 tysięcy, jeśli jednak spadnie do II ligi, wtedy premia zostanie zmniejszona o połowę

PO 32 KOLEJKACH

1. Miedź	71	54:22
2. Widzew	59	51:36
3. Arka	57	59:37
4. Korona	55	44:34
5. Odra	48	47:43
6. Chrobry	46	39:34
7. Sandecja	46	38:34
8. ŁKS	45	33:31
9. Podbeskidzie	44	46:38
10. Tychy	43	34:37
11. Resovia	41	39:36
12. Katowice	40	40:46
13. Skra	37	26:38
14. Zagłębie	35	38:41
15. Puszcza	34	39:48
16. Stomil	**31**	**31:52**
17. Górnik	26	29:53
18. Jastrzębie	21	28:55

W 33. kolejce w piątek Puszcza zagra na wyjeździe z pewną swego Skrą, natomiast w sobotę Stomil o punkty powalczy w Sosnowcu. Po tabeli widać, że olsztynianie nie mogą osiągnąć gorszego wyniku niż rywale z Niepołomic, bo to będzie oznaczało ich spadek do II ligi. Jeśli natomiast po przedostatniej kolejce różnica między Puszczą a Stomilem się nie zmieni, wtedy decydujący będzie mecz w Olsztynie, bowiem 22 maja Stomil podejmie Puszczę. Każde zwycięstwo gospodarzy uratuje ich przed spadkiem, a pozostałe wyniki będą korzystne dla Puszczy.

Gdyby natomiast Puszcza przegrała ze Skrą, a Stomil pokonał Zagłębie, wtedy w ostatniej kolejce olsztynian będzie urządzał nawet remis.

- **33. kolejka:** Zagłębie - Stomil, Skra - Puszcza, Górnik - Resovia, Sandecja - Chrobry, Podbeskidzie - Arka, Miedź - Widzew, ŁKS - Odra, Korona - Katowice, Jastrzębie - Tychy
- **34. kolejka:** Stomil - Puszcza, Chrobry - Zagłębie, Skra - Jastrzębie, Tychy - Korona, Katowice - ŁKS, Odra - Resovia, Górnik - Miedź, Widzew - Podbeskidzie, Arka - Sandecja

Wróćmy jeszcze do poniedziałkowego meczu Zagłębie - Sandecja, bowiem doszło w nim do niecodziennej sytuacji. Otóż w wyjściowej jedenastce gospodarzy pojawił się Kacper Smoleń, chociaż nie wziął udziału nawet w przedmeczowej rozgrzewce! Gdy jego koledzy z zespołu się rozgrzewali, Smoleń siedział na ławce rezerwowych, bo jest kontuzjowany. Dlaczego więc wybiegł w podstawowym składzie, by zejść po zaledwie ... kilkunastu sekundach?! Odpowiedź jest prosta - chodziło o punkty w klasyfikacji Pro Junior System. Przypomnijmy, że jest to program, którego celem jest zachęcanie klubów do stawiania na młodych piłkarzy. Jednak by czas spędzony przez młodzieżowca liczył się w PJS, muszą być spełnione pewne warunki: zawodnik ma zagrać w minimum dziesięciu meczach i spędzić na boisku co najmniej 450 minut. Ten drugi punkt Smoleń już wypełnił, ale zrobił to w zaledwie siedmiu występach. Z Sandecją zaliczył zatem ósmy mecz, a że jeszcze mu dwóch brakuje, więc podobnej zmiany możemy się spodziewać w dwóch ostatnich kolejkach. Zagłębie walczy o finansową premię, chociaż szanse na nią ma niewielkie, o czym świadczy poniższe zestawienie PJS w I lidze (nagrody dostanie siedem czołowych klubów): 1. Skra Częstochowa 7754; 2. Chrobry Głogów 6531; 3. Arka Gdynia 6176; 4. GKS Katowice 5192; 5. Odra Opole 4228; 6. Stomil Olsztyn 4198; 7. Korona Kielce 4091; 8. Podbeskidzie Bielsko-Biała 4012; 9. GKS Jastrzębie 3758; 10. Puszcza Niepołomice 3604; 11. Resovia Rzeszów 3121; 12. Zagłębie Sosnowiec 3037.

- **Premie PJS w I lidze (wszystkie kwoty brutto!):** 1. 1 600 000 zł; 2. 1 300 000 zł; 3. 1 100 000 zł; 4. 800 000 zł; 5. 600 000 zł; 6. 400 000 zł; 7. 200 000 zł.

DAD

eprasa.pl 05de29672b